**PORADNIK JĘZYKOWY**

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

(216)

Warszawa 1964

ROCZNY SPIS TREŚCI PORADNIKA JĘZYKOWEGO

Rok 1964

ARTYKUŁY

nr str.

JAN BASARA: Stan badań nad słownictwem gwar Śląska Cieszyń­skiego po stronie czeskiej (4 mapki) 8 341—351

ZYGMUNT BROCKI: Początki jugosłowiańskiej, rosyjskiej i polskiej

leksykografii morskiej 2 45—59

* Sprawy ortografii w oświetleniu niektórych techników . 5 197—205
* Kartka z życiorysu Adama Antoniego Kryńskiego . . .10 405—407 WITOLD CIENKOWSKI: Ogólne założenia metodologiczne badania

zapożyczeń leksykalnych 10 417—429

KAROL DEJNA: Zdzisław Stieber (w 35-lecie pracy naukowej . 8 337—340

WITOLD DOROSZEWSKI: O pojęciu transformacji w językoznawstwie 7 289—295

BARBARA FALISKA: Stan i perspektywy prac nad słownikiem gwar

mazowiecko-podlaskich 3 123—131

MARIAN JURKOWSKI: Terminy geograficzne a nazwy własne . . 3 101—122

BLAGOJA KORUBIN: O granicy sylaby w języku macedońskim (na podstawie umownych „języków” dziecięcych i mowy od­wróconej) . 10 408—416

HALINA KURKOWSKA: Uwagi o stylu satyrycznej poezji Gałczyń­skiego 3 91—100

FRANCISZEK MICHAŁEK: Dolnołużyckie serske, na serske zamiast

serbski, po serbsku ... 1 1—11

EUGENIUSZ MOŚKO: Jeszcze o nazwisku Kopernik 1 23—25

* O kilku nazwach onomatopeicznych 2 60—77
* O nazwiskach Jaszczołt, Jaskułd i nazwach miejscowych Jaszczołty, Jaszczołtowice 4 165—169
* Jaszkotle 6 270—274

JERZY PELC: Analiza logiczna czasów gramatycznych w ujęciu

Jana Reichenbacha (ciąg dalszy nastąpi) 7 296—305

* Analiza logiczna czasów gramatycznych w ujęciu Jana

Reichenbacha (dokończenie) 9 379—387

FELIKS PLUTA: Nazwiska żon, córek i synów w Ostrowcach, powiat

Busko Zdrój I 26—28

STANISŁAW ROSPOND: Czy są nazwy miejscowe onomatopeiczne . 8 352—356

B. S.: Przymiotniki z formantami -ny i rozszerzonymi -owny, -lny,

*-alny* -*onalny*, *-elny,* -*tny*, -*aśny*, *-uchny, -iczny* // -*yczny*,

-istyczny, -arny oraz -ni i rozszerzonym -tni 1 12—22

STANISŁAW SKORUPKA: Redaktor Zofia Łempicka .... 6 237—240

CELINA SZKIŁĄDZIOWA: Obecne prace nad słownikami jednojęzycznymi w Jugosławii 7 306—316

SALOMEA SZLIFERSZTEJN: Historia języka a gramatyka histo­ryczna w studiach polonistycznych 7 317—324

JAN TOKARSKI: (dalszy ciąg) Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym. Seryjne powiązania fleksyjno-słowotwórcze rzeczowników z przymiot­nikami i przysłówkami 4 39—152

* Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji

nr str.

w urządzeniu przekładowym. Typy krzyżowania się fleksyjnego i słowotwórczego paradygmatów koniugacyjnych (dalszy ciąg) 5 185—196

— Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym. Seryjne powiązania fleksyjno-słowotwórcze czasowników z innymi częściami mowy (Do­kończenie) 6 241—261

JAN TYBORCZYK: Południowa granica zasięgu wyrazu kadyk

«jałowiec» 6 262—269

JANINA WÓJTOWICZ: O cechach mazowieckich w gwarach między

Wisłą i Sanem (2 mapki) 9 373—378

TEODOLIUS WITKOWSKI: Prace onomastyczne Instytutu Slawistyki

Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie 4 153—158

JANINA ZAUCHA-DZIABAŁOWA: Zjawisko delabializacji samogło­ski o w gwarze wsi Breń w powiecie tarnowskim .... 4 159—164

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI: Uwagi o znaczeniach wyrażeń prawniczych . 2 78—81

RECENZJE

ANNA BASARA: Walenty Dobrzyński: Gwary powiatu niemodliń­skiego. Cz. I. Fonetyka 7 325—327

JAN BASARA: Karol Dejna: Atlas gwarowy województwa kielec­kiego. Zeszyt 1. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I.

Łódź 1962 1 33—35

* Arnošt Lamprecht: *Slovník středooparského nářečí.* Krajske

nakladatelstni v Ostravě. 1963 r., s. 165 5 206—207

ANDRZEJ К. BOGUSŁAWSKI: Atlas językowy kaszubszczyzny i dia­lektów sąsiednich, opracowany przez zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, pod kierunkiem Zdzisława Stie­bera; Tom wstępny; wydanie: Zakład Narodowy im. Ossoliń­skich, Wrocław — Warszawa — Kraków, 1964 r 9 388—390

KRYSTYNA DŁUGOSZ: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagielloń­skiego pod redakcją W. Taszyckiego. Prace Językoznawcze.

Zeszyt 5, Kraków 1963 r 9 390—392

EMILIA KOZARZEWSKA: Franciszek Pepłowski: *Słownictwo i fra­zeologia polskiej publicystyki w okresie Oświecenia i Roman­tyzmu.* PIW 1960 r 8 361—363

JANINA WÓJTOWICZ: Marian Mazur: Terminologia techniczna. Wy­dawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1964 r. ... 8 357—361

NOTATKI SŁOWOTWÓRCZE

DANUTA OLESZCZAK: Uwagi o formantach tworzących nazwy wy­konawców czynności typu biegacz, palacz 4 170-174

KRONIKA NAUKOWA

MIECZYSŁAW SZYMCZAK: V Międzynarodowy Kongres Slawi­styczny w Sofii (17—23 IX 1963 r.) 1 29—32

* Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Językoznawstwa PAN

(18 X11 1963 r.) .............. 5 208—209

* Sprawozdanie z posiedzenia naukowego Komitetu Językoznaw­stwa PAN (20II 1964 r.) .6 275-276

nr str.

ZUZANNA TOPOLIŃSKA: Sprawozdanie z sesji naukowej pt. „Po­jęcie „prawa” w lingwistyce” 7 328—330

BIBLIOGRAFIA

MIECZYSŁAW SZYMCZAK: Przegląd polskich prac językoznawczych

ogłoszonych drukiem w 1963 r 5 210—225

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

nr str.

WITOLD DOROSZEWSKI (W. D.): Akt — aktów 6 279

* Banknot 2 89
* Barburka 7 333
* Barwik — barwnik 9 401
* Bezpieczeństwo pożarowe — bezpieczeństwo od pożaru ... 2 84
* Ból — bólów 5 229
* Budowniczy — budowlany 4 181
* Capstrzyk 9 402
* Centrostal — Centrostalu 4 177
* Cofać się 3 133
* Co, kto 5 234
* Córuchna 7 335
* Czas zaprzeszły 8 366
* Dawno 0 279
* Deszcz — deszczów 9 399
* Dom Myśliwego .4 178
* Dorobek, Międzyzdroje, alkohol 2 82
* Do siego roku 5 230
* Do siego roku 6 285
* Do widzenia panu 6 277
* Drogeria — drogeryjny 5 227
* Etymologia, semantyka 5 230
* Ferromagnetyk 7 335
* Forma przymiotnikowa nazw miejscowości 7 333
* Formy nazwiska Luto 3 134
* Formy obcych nazwisk i nazw miejscowości 1 38
* „Galanteria” pszenna 10 430
* Gryf — gryfa .... 7 334
* „Hydrokopter” 8 364
* Ilość, liczba 5 232
* Innsbruck — Innsbrucku 6 281
* Jakby, jak gdyby 10 438
* „Jarowizacja” — jarować ... 10 436
* Jesienią, na jesieni 8 367
* Jeszcze raz o aranżacji 6 282
* Kierunek szkolenia . . . 7 332
* Konceptualizacja 3 132
* Konsumpcja 9 396
* Krępacja — krępować 9 400
* Krępacja — krępować się 6 283
* Kuba — kubański 2 88

nr str\_

* Kulturystyka — kulturysta 6 281
* Leśniczy, leśny ... 2 87
* Litery wielkie, duże 8 370
* Magura 1 9 398
* Millennium 9 397
* Możność, możliwość 4 182
* Nakuwka 3 135
* Nazwisko Mały 2 85
* Niezgodliwy — niezgodny 4 175
* Oddziaływają .' 10 438
* Odmiana nazwiska Bury 10 432
* Odmiana nazwiska Nowakówna 10 431
* Odmiana nazwiska Olszowy . 10 433
* Odmiana nazwiska Rakoczy 10 432
* Odmiana nazwiska Woźny 3 134
* Odmiana wyrazu kino 4 175
* Oddziaływają 10 438
* Oficjalista 10 433
* O wyrazie chałtura 1 36
* „Pierzarski” .1 41
* Pisownia nazwiska Mossakowski 5 225
* Pisownia tytułu instytucji 4 178
* Pisownia wyrazów: plac, aleja 1 40
* Pod adresem 1 42
* Polegliwy 3 133
* Polonik — polonicum 6 280
* Ponad — około 2 90
* Posiadać, mieć 8 367
* Posłowie, wstęp 3 138
* Postronny — obcy 6 277
* Po swojemu 5 228
* Poślizg 2 86
* Protokół konferencji 8 366
* Przemysł cukrowniczy 1 39
* Przestrzegać przepisów 10 431
* Przypadek, wypadek 10 434
* Przysłowia 10 430
* Przysucha 8 369
* Puścizna, spuścizna 8 365
* Radio — odmiana 9 403
* Romeo — Romea 5 231
* Rurociąg naftowy — ropociąg 4 180
* Rzeczpospolita 3 134
* Silikat, silikatowy 9 396
* Skip — skipu 10 436
* Skoplje ' 2 89
* Skróty nazw instytucji zagranicznych 2 85
* Socjolog — socjologowie 8 370
* Solanka .8 371
* Solanka 9 393
* Spadkobierca, świadek 3 136

 nr str,

* Spóźniać się 3 13T
* Sprawdzać się 9 402-
* Sprawozdanie ze stanu na dzień 2 90
* Stać na czele 9 401
* Stępień — Stępnia 4 179
* Strzec — strzeż 9 400
* Studyjny — studiów 9 395
* Syntetyzować, syntezować 7 331
* Szkoła imienia 5 226
* Szłem — szedłem 6 284
* Śmieci, śmiecie \* 8 368
* Tamtejszy, tutejszy 6 286
* Tłumaczenie terminologii obcojęzycznej 2 85
* Ulega — podlega 6 286
* Unikalny — unikat 9 394
* Ustało 6 279
* Wigry — wigierski 4 176
* W Krosnowie 3 137
* Właściwości 4 177
* Wolt — woltów 5 228
* Wypadek, przypadek 1 42
* Wyrazy zakończone na -ja 3 137
* Wznos 7 33Z
* Zakres pisowni nie 6 284
* Zawity rok 4 185
* Znikła 1 40

prof, dr Witold Doroszewski (redaktor naczelny), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, dcc. dr Andrzej Sieczkowski, prof,
dr Stanisław Skorupka, prof, dr Zdzisław Stieber, prof, dr Witold
Taszycki. Sekretarz redakcji — Stefan Rodkiewicz

TREŚĆ NUMERU

Str.

FRANCISZEK MICHAŁK: Dolnołużyckie serske, na serske za­miast serbski, po serbsku 1

BOHDAN STRUMIŃSKI: Przymiotniki z formantami -ny i roz­szerzonymi -owny, -lny, -alny, -onalny, -elny, -tny, -aśny, -uchny, -iczny // -yczny, -styczny, -istyczny, -arny oraz

-ni i rozszerzonym -tni 12

EUGENIUSZ MOŚKO: Jeszcze o nazwisku Kopernik ... 23

FELIKS PLUTA: Nazwiska żon, córek i synów w Ostrowcach,

powiat Busko Zdrój 26

MIECZYSŁAW SZYMCZAK: V Międzynarodowy Kongres Slawistyczny w Sofii (17—231X 1963 r.) 29

RECENZJE

JAN BASARA: Karol Dejna: Atlas gwarowy województwa

kieleckiego. Zeszyt 1. ŁTN, Wydział I, Łódź 1962 ... 33

W. D.: Objaśnienie wyrazów i zwrotów 36

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w biblio­tekach nauczycielskich.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Warszawa, Miodowa 10
Redakcja: Warszawa, ul Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 6-52-31,
wewn. 132. Sekretariat czynny codziennie od 13 do 15 godziny.

*PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10*

*Nakład 2092* + *158. Ark. wyd. 3,25, druk. 2,75. Papier ilustracyjny kl. V 70 g 70* X *100.
Oddano do* składu *11.XI.1963 roku. Podpisano do druku w styczniu 1964 roku.
Druk ukończono w styczniu 1964 roku. Zam. 3944. L-55. Cena 6 złotych.*

*LUBELSKA DRUKARNIA PRASOWA — LUBLIN, UL. UNICKA 4*

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

*DOLNOŁUŻYCKIE SERSKE*, *NA SERSKE ZAMIAST SERBSKI, PO SERBSKU*

W znanej gramatyce dolnołużyckiej Muki[[1]](#footnote-1) mamy na s. 451 nastę­pującą krótką notatkę: „Gdy niektórzy dolnołużyccy pisarze używają czasami od przymiotników na -ski przymiotnikowej formy neutrum sg. (np. serbske powjedaś, kśesćijanske se źywiś) w funkcji przysłówka, dzieje się to wbrew normie języka mówionego. Również mało słowiań­skie są wyrażenia na bawerske «po niemiecku», na burske «po chłop­sku», na serbske «po łużycku». Prawidłowe formy przysłówków utwo­rzonych od przymiotników na -ski charakteryzuje Muka dalej (s. 451) następująco: „Przymiotniki na -ski tworzą w języku dolnołużyckim przysłówki albo tylko na -ski (instr. pl.) albo z przyimkiem po (dat. sg.), np. polski albo po polsku, serbski albo po serbsku”.

Jako następne przykłady podaje Muka (s. 381) jeszcze następujące przysłówki: *ceski, ženski*, po *bawersku, po bergarsku*, po *bratsojsku*, po *Budesku*, po *bursku, po česku, po kněsku*, po *kśesćańsku, po nimsku, po wóścojsku*.

Przedstawiony wyżej sąd Muki znajduje potwierdzenie w najstar­szej literaturze dolnołużyckiej. Tak więc Chojnanus[[2]](#footnote-2) wymienia nastę­pujące przysłówki od przymiotników na -ski: po złoźejsku, po cesku, po pólsku, po serbsku, po cłowjecku, po bogajsku (divino modo), po kšajźuski (sic), po bursku.

Z przekładu Nowego Testamentu Jakubicy (1548) [[3]](#footnote-3) wypisałem użyte dwukrotnie po serbsku (Mar. XV, 22/34, z przekładu Fabriciusa. (1709) [[4]](#footnote-4) — dwukrotnie po hebrejsku (Jan XIX, 13/17). Również šwjela w swoim

podręczniku języka dolnołużyckiego[[5]](#footnote-5) potwierdza jeszcze raz ustaloną przez Mukę normę po nimsku, po bursku, po měšćansku // serbski, nimski, polski, francoski (s. 74/75). Tylko Hauptmann[[6]](#footnote-6) stanowi tu wyjątek. Nie zna on ani typu -ski, ani typu po -sku i wymienia tylko formy: na serske, na burske i na bawerske (po niemiecku).

W języku literackim spotkałem dotychczas tylko raz *historiske* i raz *praktiske* w funkcji przysłówka: *jo źěnsa móžne a nuzne wotporaś historiske nastale disproporcije* (Rozhlad 1960, nr 9, s. 257). *Fašizm běšo praktiske wutamał samo nasebje dość chudobné serbske kulturně žywjenje* (Rozhlad 1960, nr 10, s. 292).

Tak więc według Muki są to przysłówki niesłowiańskie i nie uży­wane w dolnołużyckim języku ludowym; w pewnym stopniu są one rzeczywiście niesłowiańskie: powstały pod wpływem języka nie­mieckiego. W dolnołużyckim języku ludowym są one jednak często używane, a nawet egzystuje tam przez Haptmanna nie wymieniony typ serske zamiast serbski. O tym przekonać się mogłem w czasie trzymiesięcznego pobytu w 1960 r. na Dolnych Łużycach; przyswoiłem sobie wówczas pytanie: „Каk to groniśo (na) serske?”. Fakt ten potwier­dzają również nagrania dolnołużyckich tekstów gwarowych i wreszcie odpowiedzi na ankietę informatorów w Drejcach (Drewitz), Tureju (Tauer), dešnie (Dissen) i Prjawozie (Fehrow). Z nagrań magnetofo­nowych przytaczam następujące przykłady:

*Pon su teke wšykno tam serske spiwali* (Werben).

*Opa, ty možoš teke něco howko* — *serske* (powedaś) (Jänschwalde). *Te (arije) smy huknuli, gaž smy ze šule byli* — *źowća; to kužda musała móc, wšykno serske, wšykno serske* (Jänschwalde).

*A my smy wotpšosowali serske, serske smy wotpšosowali* (Drachhausen).

*Tak ako na nimske se groni Gemüse* (Werben).

*Tej wsy (su) gronili Grěšnej, na nimske Grießen* (Horno).

*Pón smy dejali nimski huknuś* (Jänschwalde).

To *jo na nimski fünfundsechzig* (Werben).

Z odpowiedzi na ankietę cytuję następujące przykłady:

My smy w šuli serbske wuknuli (Fehrow, Dissen, Tauer, Drewitz).

*Te źowča spiwaju net k jatšam w młogich wsach nimske, psi nas spiwaju serske* (F., D., Dr., T.)

*Ak ja som była małe góle, se pśi nas we jsy wšykne luźe serske powědali* (F., D., Dr., T.)

*We wójnje som ja teke něco pólske nawuknuł* (F., Dr., T.)

*We wójnje som ja teke песо pólskego nawuknuł* (D.)

*Ja mógu sogar pólske a rusojske pisaś* (F., D., Dr., T.)

*Как se groni na serske der Webstuhl?* (F., D., Dr., T.)

*Ja njewěm, kak lucyji se na n ěmske groni?* (F., D., Dr., T.)

*Něnto wuknu te éiši w suli rusojske* (F., D., Dr., T.)

*Gaž wónje ze sule pšidu, mogu juž rusojske powědaš* (F., D., Dr., T.) *Kak se groni na rusojske Frieden* (F. D. Dr.)

*Каk se groni pó rusojsku* *,/měr”?* 7 (T.)

*Ja rozmjejom derje serske, nemske, pólske, rusojske*, *acechojske* (F. D. Dr. T.)

*Te smarze smjerźe tšašnje* (F) *[groznje* (Dr.)] *ako w heli* (T.). *Zinsajsnym dnju mysymy se zemske* (Dr.) *[swělnje* (D.)] *dalej* (F.) *mysliś.*

*My comy te jabłuka kśesćijansko* (D.) *[ak kśesćijan* (Dr.)] *pšawje* (F.) *źeliś. Mojo źowčo тоžо se njebjasko* (D.) *kšasnje* (Dr.) *wjelgln rědnje* (F.) *smjaś.*

*Ta sroka se wjaseli złoźejsko* (D.) *[wjelgim* (Dr.)]. *Ta zloźejska sroka ma frejdu* (F.) *gaž песо slobraneg wiźi.*

*Zapustou jo naša wjas pśecej swjeźensko* (D.) r*ědnje* (Dr., F.) *wupyšnjona.*

*My comy socialistisko (D.) [socialistiš* (Dr., F.)/ *źełaś, wuknuś a labowaś.*

Powstaje więc obraz, który nie zgadza się z twierdzeniem Muki, jakoby formy serske // na serske były obce mowie ludowej. Dane z Jakubicy, Chojnanusa, Fabriciusa pozwalają natomiast przypuszczać, co potwierdzają same te formy (utworzone od przymiotników złożo­nych), że są one późniejsze. Według Hauptmanna datę ich powstania umieścić trzeba w XVIII wieku.

Warto więc rozważyć zagadnienie — dlaczego i w jaki sposób powstały te formy. Nasuwają się różne możliwości interpretacji. W żadnym wypadku nie chodzi tu — jak przy serbski (instr. pl. ’i po serbsku (dat. sg.) — o kontynuant formy przypadkowej starego niezłożonego przymiotnika. Jedynym przypadkiem, który mógłby tu być punktem wyjściowym jest loc. sg., on zaś miałby formy serbsce // na serbsce, które według Muki nie są zaświadczone w języku dolno- łużyckim 7 8 \*.

 Mój informator z Turnowa prosił sąsiada o przetłumaczenie na piśmie pytań kwestionariuszowych. Tłumacz znał dobrze dolnołużycki język literacki, tłumaczenie to więc nie znaczy jeszcze, że obok typu na serske jest również w użyciu ludowym literacki typ po serbsku.

 Typ serbsce w języku górnołużyckim jest powszechnie przyjęty. Na serbsce

znalazłem raz w nagranym tekście dolnołużycklm. Forma ta jednak musi być błędem, polegającym na kontaminacji dolnołużyckiego na serske z górnołużyckim serbsce, ponieważ informator, u którego nagrano tekst, zna także dobrze język górnołużycki (bierze aktywny udział w pracy politycznej Domowiny).

Ponowne zastąpienie c przez k, jak np. w języku rosyjskim (na ruke) albo w języku słowackim (na ruke), w językach łużyckich nigdzie nie zaszło.

1. Można najwyżej myśleć o działaniu przez analogię bardzo pro­duktywnej 9 w języku dolnołużyckim przysłówkowej końcówki 'e na pierwotne formy typu serbski. Przeczy temu jednak absolutny brak podobnych form z ’e przy innych przysłówkach z к (także z g i ch) jako końcową głoską rdzenia [[7]](#footnote-7).

Panuje tu wyłącznie końcówka -o (acc. sg. n.), np.: krotko, wusko, gorko, gładko itd. Gdy przy niektórych przysłówkach tego typu tra­fiają się formy z ’e, to mamy wtedy w wygłosie zamiast k regularnie c przed e, np.: krotce, gorce, gladce, lažce itd. Łatwiej rozwiążemy tę sprawę jeśli oba typy serbske i na serbske rozpatrywać się będzie oddzielnie.

1. Na pierwszy rzut oka wydaje się jasne, że formy takie jak na serske mogą być tylko tłumaczeniami z języka niemieckiego[[8]](#footnote-8) [[9]](#footnote-9), por. mcm. auf sorbisch, auf polnisch itd. Słowo serske w tym wyrażeniu jest odczuwane jako substantywizcwana forma acc. sg. neutr, odpo­wiedniego przymiotnika: das Sbrbische, Sorbisch, das Polnische, Polnisch itd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w ten sam sposób, to zna­czy jako tłumaczenie z języka niemieckiego, powstał także i zaczął pojawiać się obok znowa przysłówek na nowe.
2. Tak tłumaczy się problem powstania form typu na serske, ale nie form typu serske. Można by teraz po prostu stwierdzić, że zajść tu mogła kontaminacja starych form typu serbski z nowym typem na serske. Ostatecznie istnieją przykłady kontaminacji form serbski i po serbsku. U Chojnanusa — jak już wspomniałem — spotykamy raz po kšajźuski.

W języku rosyjskim ten typ stał się nawet normą I2>. Mimo to takie wyjaśnienie wydaje mi się zbyt powierzchowne. Nie można tu tylko zestawiać dwóch słów jako faktów leksykalnych, ale trzeba uwzględ­nić też wszystkie możliwe ich funkcje syntaktyczne w języku łużyckim i w języku niemieckim.

Z porównania takiego otrzymujemy następujący obraz:

|  |  |
| --- | --- |
| Niemiecki | Łużycki |
| Użyte przydawkowo: | Użyte przydawkowo: |
| der (ein) sorbische (r) Mann | serbski cłowjek |
| die (eine) sorbische Frau | serbska ženská |
| die sorbische(n) Menschen | serbske luźe |
| Forma hasłowa: | Forma hasłowa |
| sorbisch | serbski |
| Forma substantywizowana: | Forma substantywizowana: |
| Ich lerne Sorbisch | Ja wuknjom serbske/serbski |
| Użycie orzecznikowe: | Użycie orzecznikowe: |
| Ich bin sorbisch | Ja som serbski/serbska |
| Ich kleide mich sorbisch | Ja chójźim serbska |
| Wir sind sorbisch | My smy serbske |
| Wir kleiden uns sorbisch | My chójźimy serbske |
| Użycie przysłówkowe: | Użycie przysłówkowe: |
| Wir sprechen sorbisch | My serbski/serbske powědamy |
| Wie heißt das auf sorbisch? | Kat se tomu groni po serbsku / na serbske |

Stwierdziliśmy więc w języku niemieckim tożsamość formy krótkiej użytej orzecznikowo oraz substantywizowanej formy przymiotnika i for­my przysłówkowej, gdy tymczasem języki łużyckie nie znają nieod­miennej formy krótkiej czy też orzecznikowej i przymiotnik występuje tu we wszystkich wymienionych funkcjach w swojej formie pełnej. Gdy uwzględni się jeszcze fakt, że przysłówek w obu językach zajmuje to samo miejsce w zdaniu co i przymiotnik użyty orzecznikowe, to łatwo stwierdzić, że w dwujęzycznym społeczeństwie [[10]](#footnote-10) musi dochodzić do interferencji, a więc wynikiem wpływu języka niemieckiego może być w językach łużyckich:

1. Kostnienie form przymiotnikowych w przysłówki.
2. Orzeczeniowe użycie przysłówków zamiast przymiotników.

I. Rezultatem tej pierwszej możliwości jest omówiona wyżej forma przysłówka dolnołużyckiego typu serbske. Jest jeszcze w języku dolno-

łużyckim jeden przykład tego rodzaju: rad (a), np.: my spiwamy rada (Dr. T.) // my spiwamy rad (D. P.).

W języku górnołużyckim, gdzie typ serbske nie jest tak rozpowszech­niony, powstały „przysłówki” w rodzaju pěši i bosy. Użyłem tu słowa przysłówek w cudzysłowie, ponieważ są to słowa, które syntaktycznie i morfologicznie należą do tej części mowy, których semantyka jednak budzi wątpliwości. Nie oznaczają one mianowicie cechy, lecz cechę przedmiotu w stosunku do innych jego cech. W dolnołużyckim zdaniu: my rada spiwamy — rada nie oznacza cechy śpiewania, lecz cechę pod­miotu my w związku z jego śpiewaniem.

W górnołużyckim zdaniu wona chodzi bosy — bosy nie oznacza cechy chodzenia, lecz cechę chodzącego w związku z jego czynnością. Bosy (głuż. i rad (a) (dłuż.) są więc słowami, które mogą być używane tylko jako przydawka okolicznikcwa Verbalattribut). W górnołużyckim zdaniu: my póńdźemy pěši — pěši oznacza natomiast cechę chodzenia, rodzaj ruchu naprzód, pěši jest pod każdym względem przysłówkiem.

W języku dolnołużyckim jednak jest to odmieniający się jeszcze we wszystkich formach przymiotnik (por. np. M., W.: pěše drogowarje «piechurzy»), który w takich zdaniach, jak: my pójźomy pěše, sotša jo pesa pśišla występuje w funkcji przydawki okolicznikowej. Przed­stawiam to szczegółowo, ponieważ w ten sposób tłumaczy się dokładnie droga, na której forma przymiotnika może skostnieć w przysłówek. Jest rzeczą jasną, że tak płynna pozycja w składni i semantyce, szczególnie pod wpływem przedstawionych wyżej stosunków między łużyckimi i niemieckimi paradygmatami przymiotników i przysłówków, łatwo doprowadzić może do tej zmiany. Również na przymiotnikach typu serbski, -a, -e możemy dobrze obserwować to przejście. W zdaniu np. naše źowca chójźe wše burske na reje, przymiotnik burske (pl.) jest jednoznaczna przydawką okolicznikową, zgodną z podmiotem źówca. W innym zdaniu, jak np.: te arije smy wuknuli, gaž smy ze šule byli, to jo kuzda musała móc (spiwaś), wšykno serske, wšykno serske (Janśojce) — serske można syntaktycznie dwojako rozumieć:

1. jako określenie przysłówkowe do (spiwaś) móc,
2. jako przydawkę okolicznikową, zgodną z dopełnieniem wšykno.

W zdaniu: serske smy wotpšosowali należy serske rozumieć tylko jako przysłówek. Oprócz tego typ serske — jak widać to na przykładzie som něco pólskego nawuknuł — może być odczuwany również jako substantywizowany przymiotnik w funkcji dopełniowei, szczególnie przy czasownikach wuknuś i rozmjeś; por. niem. Sorbisch lernen, Sorbisch verstehen.

Cytowałem wyżej przykłady z tymi czasownikami, ponieważ tu też występuje pozycja szczególnie podatna na interferencję. Sorbisch lernen i sorbisch sprechen w języku niemieckim nie różni się formalnie Obie

wynikające stąd możliwości interferencji są w językach łużyckich reali­zowane.

1. w obu wypadkach stoi substantywizowana forma neutrum przy­miotnika serske wuknuś, serske powedaś (dłuż. gwar.),
2. w obu wypadkach mamy przysłówek: serbsce powedać — serbsce wuknyć (głuż. literackie i ludowe), serbski powedaś — serbski wuknuś (dłuż. język literacki). Por. fragment pod II.

Pozostaje teraz tylko pytanie, dlaczego wszystkie stare przysłówki nie zostały zastąpione formami typu serske. Częściowo tłumaczy się to tym, że formacja przysłówków na -ski jest najmniej produktywna i dlatego ta forma jest najbardziej podatna na zmiany.

W języku górnołużyckim forma na -ski zastąpiona została w znacz­nym stopniu formą na -sce, przez co przysłówki od przymiotników na -ski dołączyły się do najproduktywniejszego typu i dlatego stały się mniej podatne na dalsze zmiany 14.

Interesujący jest jeszcze w tym związku fakt, że przy przysłówkach oznaczających język (po polsku, po łużycku, po niemiecku itd.) w mate­riałach moich występuje regularnie forma na -ske, a przy przysłówkach o wyraźniejszym zabarwieniu jakościowym (docześnie, niebiańsko, pie­kielnie, złodziejsko itd.) najczęściej szuka się określenia nieprzysłówko- wego (ak kśesćijan, ako w heli, wjelgin rednje zamiast niebiańsko itp.), albo po prostu zapożycza się przysłówek niemiecki (socialistiš).

Tylko w jednym z badanych punktów (Desno) spotkałem formy na -sko. Wszystkie przykłady z małymi wyjątkami (np. zemske z Drejc) wskazują więc na to, że język dolnołużycki rozróżnia przysłówki o znaczeniu relatywnym i przysłówki jakościowe15. Fakt ten potwierdza moim zdaniem przypuszczenie, że formy na -ske są wynikiem wpływu języka niemieckiego: przysłówek o zabarwieniu relatywnym jest bliż­szy przymiotnikowi użytemu jako przydawka okolicznikowa, niż przy­słówek jakościowy, a przymiotnikowe określenia języków są często używane w nieokreślonej (unbestimmut) formie substantywizowanej. Właśnie przymiotniki-przysłówki o zabarwieniu relatywnym, w szcze­gólności nazwy języków, znajdują się bardzo często w centrum zasięgu interferencji naszej dwujęzycznej syntagmy. W związku z tym należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną osobliwość języków łużyckich (dotych­czas zaobserwowałem to tylko w języku górnołużyckim), mianowicie tę,

 Mimo to zdarzają się sporadycznie w języku górnołużyckim (interferencja w parole) podobne formy jak w języku dolnołużyckim: „Tudy wšo jara wójnske won hlada” (Serbske Nowiny 1854 (18) obok „Tudomne knježerstwo je tuchwilu jara wójnsce zmyslene” (S. N. 1854 (10). „To my jenož serbske znajemy'' (Radibor, Rotnausslitz) obok: „Hipl ja znaju blos serbsce” (R.). W obu przy­kładach jednak można formy tłumaczyć w razie potrzeby również jako przydawki okolicznikowe.

 Por. stosunki w języku rosyjskim opisane przez Kirchnera op. cit., s. 19.

że zamiast przymiotnika złożonego często występują dwa przymiotniki,, oba zgodne z rzeczownikiem:

do tej nowej płokanej fale (R.) = «in die neugewaschene Schürze»;

pśi Nowej — Měšćanskej droze (ČMS, 1899, s. 107) = «an der Neustädter Strasse»;

do masoweho-politiskeho dźela (Nowa Doba 1959 (152) = «für die massenpolitische Arbeit»;

štyri pory lutych bełych-włosatych (Smoler, Pěsnički, I, s. 217) = «vier Paare lauter reissgefiederter (Tauben)»;

zona z krótkej-rukawatej bluzu (R.) = «eine Frau mit einer kurzärmeligen Bluse»;

tajka dolha — nohata (rymy dziecięce) — «so eine langbeinige» ie.

W górnołużyckim języku literackim i w innych językach słowiań­skich występują zazwyczaj przymiotniki złożone, w których pierwszy człon compositum kończy się na -o/-ó i pełni funkcję przysłówka (ozna­czenie cechy jakiejś cechy):

*pśi Nowoměšćanskej droze*, *do nowoplokaneje fale*, *do masowje-politiskeho dźěla* itd.

Niemieckie przymiotniki złożone tego typu należy analizować w po­dobny sposób, tylko że właśnie w języku niemieckim nie ma formalnej różnicy między użytym orzeczeniowo przymiotnikiem a przysłówkiem.

Spojrzenie na nasz dwujęzyczny paradygmat wskazuje, że chodzi tu o dalsze zjawisko interferencji, wprawdzie trochę odmienne (zgodność przysłówka z rzeczownikiem, z którym właściwie bezpośrednio się on nie łączy)[[11]](#footnote-11) [[12]](#footnote-12), jednak powstałe w wyniku procesu tego samego rodzaju (przysłówkowe użycie formy przymiotnika), co przysłówki typu serbske. Różnica tłumaczy się tu możliwą różnorodnością pozycji syntaktycznych, warunkującą różne możliwości interferencji.

1. Drugie wspomniane wyżej zjawisko, powstałe pod wpływem niemieckim, występuje w sporadycznym (interferencja w parole)\* a częściowo także w systemowym (interferencja w langue) użyciu form przysłówkowych w syntaktycznej funkcji przydawki werbalnej albo nawet orzeczeniowej.

Jako przykłady podaję następujące zdania:

*Wšelake jim hódź njeběše, wjele chcychu hinak a lěpje měč* (M. N. — N.: Wot wčerawsa na jutřise, s. 73),

Som se śopło woblakł (Prědne kłoski, s. 41),

*Take njejo pšawje* (ib., s. 23), *Ryflownje jo tez prawje* (Spale),

*Te włosy su rjenje* (R. mowa dzieci),

Jědźe běchu jara derje (Lipsk, niemiecka uczestniczka kursu języka łużyckiego),

*My serbsce wuknjemy* (R.).

Przedstawiony tu fakt stwierdził dla języka górnołużyckiego także R. Lötzch w swojej, wydanej w Leningradzie, pracy dyplomowej: „Charakter wlijanija nemeckogo jazyka na słovoizmenenie imeni i glagola verchnelužickogo jazyka”, s. 48: „Možno otmetif, čto v verchnelužickom jazyke nabljudaetsja nekotoroe kolebanije v upotreblenii predikativnych prilagatelnych i narečij, poskolku nemeckij jazyk ne različaet ich”.

1. Porównanie łużyckiego i niemieckiego paradygmatu przymiotni­ków (na s. 6) dopuszcza też, uwarunkowaną dwujęzycznością tego terenu, możliwość wpływu języka łużyckiego na niemiecki; możliwa tu jest mianowicie dwojaka tendencja:
2. odmienna forma przymiotnika będzie użyta orzeczeniowo albo jako przydawka werbalna,
3. forma nieodmienna będzie użyta przydawkowo,
4. oprócz tego dopuszczalna jest jeszcze trzecia możliwość — chwiejność w zakresie użycia określonych i nieokreślonych form przy­miotnikowych.

Przypuszczenie to znajduje częściowe potwierdzenie, gdy obserwu­jemy mowę niemiecką osób dwujęzycznych, częściej mówiących po łużycku. Dla zilustrowania pierwszej wspomnianej tendencji mogę podać tylko jeden przykład zanotowany w Radworju: So einer kommst du nicht mehr zu mir!

W zdaniu tym odmienna forma przymiotnikowego zaimka wskazu­jącego so einer (sg. m.) użyta została w funkcji przydawki werbalnej zamiast nieodmiennej formy so. Dla punktu 3-go podaję następujące przykłady (również z Radworja):

*In halber Stunde komme ich wieder.*

*Was für Strasse ist das? Voriges Jahr Weihnachten, da hat sie sich erstes Mal gesetzt.*

Dla drugiego punktu z rozmowny czysto niemieckiej nie zanotowa­łem żadnego przykładu, ale znajdujemy potwierdzenie wypowiedzia­nego przypuszczenia, gdy weźmiemy pod uwagę najnowszą (bardzo produktywną) warstwę przymiotników przejmowanych na bieżąco z języka niemieckiego. A staje się to, gdy przymiotniki te są odczuwane jako obce słowa, poniekąd jako obce cytaty, np.: ty sy richtig Wopica (głuż,), ten hochmütig Šołta (dłuż.).

W środku tekstu łużyckiego trafiają się niekiedy nawet całe zdania niemieckie, w których predykatywna forma przymiotnika użyta jest przydawkowo:

*Richtig Knallköppe seid ihr!* (R.)

Wydaje się jednak, że mówiący na początku zdania jeszcze nie wie, czy będzie kończył je po łużycku, czy po niemiecku. Lötsch (op. cit., s. 48) stwierdził także istnienie tej grupy zapożyczeń przymiotniko­wych, jednak nie patrzył na to zjawisko w przedstawionym tu kon­tekście.

*UWAGI KOŃCOWE*

Przy łącznym rozpatrywaniu powyższego, nasuwa się znowu wnio­sek, że także dolnołużyckie przysłówki typu serske są wynikiem dzia­łania interferencji.

Wreszcie potwierdza to i fakt, że typ ten w innych językach sło­wiańskich, które przecież na wpływ języka niemieckiego nie w tak dużym stopniu jak język łużycki były wystawione, prawie się nie pojawia1R. Tylko w języku polskim daje się ten rodzaj przysłówków zaobserwować (od XVI w.) i wraz z substantywizowaną formą polskie wywołał ożywioną dyskusję w „Poradniku Językowym” i w „Języku Polskim” [[13]](#footnote-13) [[14]](#footnote-14). Także w cytowanej już pracy Trypućki z 1951 r. problem ten odgrywa ważną rolę.

Próbuje się objaśnić te formy na gruncie języka polskiego bez przyjęcia wpływu niemieckiego. Stosunkowo najlepiej udało się to Grappinowi.

Ale nawet Nitsch musiał stwierdzić w recenzji pracy Trypućki: „Że to ciąg dalszy średniowiecznych przysłówków na -ski, to wykazał już Oesterreicher, ale jak zaszła zmiana -i na -e czy -é tego dotąd nie wiemy” [[15]](#footnote-15).

Próbę włączenia do dyskusji przez W. Doroszewskiego zagadnienia wpływu języka niemieckiego, przynajmniej na substantywizowany przymiotnik polskie[[16]](#footnote-16), odrzuca Nitsch, o ile dotyczy to występowania tej formy w języku ogólnopolskim[[17]](#footnote-17). Dla dialektów śląskich uznaje

on możliwość takiego wpływu. Moje tłumaczenie dłuż. na serske nie stoi więc w sprzeczności z poglądami Nitscha.

Nasz dwujęzyczny paradygmat z jego dwoma głównymi zakresami interferencji (przydawka okolicznikowa — przysłówek, dopełnienie — przysłówek) wskazuje, jak niewielki mógł być impuls ze strony języka niemieckiego, żeby doprowadzić do ukazania się form omówionego tu typu. Warto by rozważyć, czy W. Doroszewski wskazując na możliwość wpływu niemieckiego również w języku polskim, nie miał jednak racji.

*PRZYMIOTNIKI Z FORMANT AMI -NY I ROZSZERZONYMI -OWNY* -LNY, *-ALNY, -ONALNY, -ELNY, -TNY, -A§NY, -UCHNY, -ICZNY // -YCZNY, -STYCZNY*, -*ISTYCZNY*, *-ARNY ORAZ -NI I ROZSZERZONYM -TNI*

Artykuł ten oparty jest na materiale słowotwórczym I i II t. nowe­go Słownika języka polskiego pod redakcją prof. W. Doroszewskiego, zebranym przez Pracownię Leksykologiczną UW. Materiał ten obejmuje w zakresie tych dwóch tomów 1 245 interesujących nas tu przymiotni­ków (na ok. 23 tys. wyrazów, jak szacujemy ilość haseł w pierwszych dwóch tomach od A do G).

*I. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -NY*

Historycznie formant -ny dzieli się na dwa różne, choć pokrewne formanty: starszy, jeszcze praindoeuropejski \*-no- > пъ (jь) (zachowa­ny tylko w niektórych wyrazach, np. czarny) i nowszy, powstały z poprzedniego, \*-ьnъ (jb).

1. *PRZYMIOTNIKI O ZNACZNIE LUB CAŁKOWICIE ZATARTEJ MOTYWACJI SŁOWO­TWÓRCZEJ*

Należą tu 2 wyrazy z formantem \*-пъjь: ciasny (<C.těsk-nъjь, pierwotnie „ściśnięty”, od \*tiskaťi z infiksowanym o (oi > ě), właści­wym pradawnym formacjom imiennym odczasownikowym) oraz czarny (<C čr’х-пъ-jь1 o motywacji tonącej w mrokach praindoeuropejszczyzny).

1. *PRZYMIOTNIKI ODRZECZOWNIKOWE*

Przymiotników takich w obrębie liter A—G jest 422 + 83, które dają się klasyfikować też inaczej.

Przeważnie spółgłoska przed -ny (\*-ьn-) jest w nich twarda, nawet jeśli w podstawowym rzeczowniku była miękka (np. chętny, chrzęstny, czeladny, cmentarny). Odwrotnie jest jednak w formacjach od tema­tów na -ł, -s, -z, -sz. Tu przeważnie w przymiotniku spółgłoska tema­towa jest fonetycznie lub funkcjonalnie miękka: czelny, diabelny, celny, dolny, cieplny; gnuśny, głośny, grubaśny, grymaśny (to może

1 Brak odpowiednich czcionek zmusza do zastąpienia znaku sonantycznego r przez r poprzedzone kropką Cr).

być i odczasownikowe), głaźny, groźny (to może być i odczasownikowe), faramuśny; ale cielesny.

Dawna grupa rž w wygłosie rzeczownika brzmi w tych formacjach jako r, np. cmentarny, figlarny.

Grupa -stn- upraszcza się w -sn-: bolesny (por. gwar. bolestny), czesny (por. daw. czestny), cny (por. daw. czsnota, czstny).

Przymiotniki od rzeczowników obcych na -Tja (T — symbol twardej spółgłoski) mają w zakończeniu -Tyjny (np. apelacyjny, bateryjny, aneksyjny, amnestyjny, aluzyjny, gildyjny), a przymiotniki od rzeczow­ników obcych na -T'ja (T' — symbol miękkiej spółgłoski) -T'ijny (np. biografijny, biblijny, antynomijny, elegijny, dysharmonijny, daktyloskopijny). Nawiązuje to do dawnej postaci takich rzeczowników, kiedy miały one w zakończeniu nie -T'ia, -T'ja, lecz -T'yja, -T'ija.

Na wzór formacji najstarszych, w których zwokalizowany został jer poprzedzający wygłosową spółgłoskę tematu (np. tьmьnъjь > ciemny), pojawiać się może e w formacjach nowszych (np. foremny).

Zdarza się derywacja dezintegralna: *faramuśny* od *faramuszka, filu­terny* od *filuterna, akcesoryjny* od *akcesorium* (ale i od *akcesoria;* w tym wypadku dezintegralności nie ma), *audytoryjny* od *audytorium, epitafijny* od *epitafium* itp.

Pod względem semantyczno-syntaktycznym we wszystkich tych przymiotnikach formant jest wykładnikiem relacji do podmiotu („któ­ry”) i orzeczenia („robi (coś)”, „jest (czymś, gdzieś itd.)”), dlatego też z poniższych podziałów semantyczno-syntaktycznych będziemy doko­nywali tylko ze względu na temat.

1. Formacje dopełnieniowe. Temat jest w nich wykładni­kiem dopełnienia (określanego dalej jako „coś”, „ktoś”). Formacje te dają się jeszcze poklasyfikować semantycznie według następujących definicji:

„Który się zajmuje czymś, ma do czynienia z czymś (temat wska­zuje, na co jest skierowana czynność), np. brzytewna (kontubernia, tj. cech fryzjerski), (handel) bławatny, drewny, (gospodarka) cieplna, (sklep, kupiec) galanteryjny, (sejmik) elekcyjny, (brygada) deratyzacyjna, (instytucje) dystrybucyjne itp.

Wariantem tego znaczenia jest „który mówi (głosi, wyrokuje) o czymś, postanawia (nakazuje) coś”, np. (pismo) abdykacyjne, (edykty) banicyjne, (ustawa) amnestyjna, (przywilej) fundacyjny, (traktat, list) gwarancyjny itp. (a więc jest to „zajmowanie się” werbalne; temat wyraża dopełnienie czynności, którą można ująć w tzw. verba dicendi).

Jakby odwrotnością co do strony znaczenia „który się zajmuje czymś” jest znaczenie „który podlega (lub może podlegać, wart jest podlegać) czemuś” (jakiemuś „zajmowaniu się”, wyrażonemu rzeczowni­kiem czynnościowym), np. (fundusz) dyspozycyjny, (materiał) dysku­syjny, (las) dyferencyjny „który jest przedmiotem dyferencji, tzn. spo­ru”, chwalebny „który podlega chwalbie, zasługuje na chwalbę”.

*„Który ma jako cechę lub rzecz coś, odznacza się (cechuje się) czymś”,* np. *služný, chętny, dorodny,* „który cechuje się dorodą”, *czelny* „który ma czoło, tj. zuchwałość”, *bartne* (drzewo), *brzemienny, bomy* „który ma bor” (w sobie).

Podobną kategorię semantyczną, tylko zintensyfikowaną, stanowią przymiotniki dające się określić dwiema poniższymi definicjami:

„Który ma coś dużego”, np. gonny „który ma duże gony, tj. odrośle”, cenny;

*„Który ma dużo czegoś”,* np. *barwny, bursztynny, bagienny* (bór).

Dwa poniższe znaczenia są jakby odwrotnością powyższego co do strony:

*„Który cechuje coś, kogoś, jest właściwy czemuś, komuś, należy do czegoś”* (tzn. jest „miany” przez coś jako cecha), np. *cudaczny, dziwacz­ny, dworny,* (treść) *beletrystyczna,* (typ budowy ciała) *asteniczny*, (kopuła) *cerkiewna,* (dziedziniec) *folwarczny, gminne* (pastwisko);

„Który wchodzi w skład czegoś” (tzn. jest „miany” przez coś jako część); tu należą przymiotniki od rzeczowników zbiorowych, np. (dziewka) czeladna, (rycerz) drużynny, (ludzie) gminni, (książka) beletrystyczna.

*„Który powoduje (przynosi) coś”,* np. *płodna* (kuchnia), *dochodny, czestne* (miejsce), (bakterie) *denitryfikacyjne,* ewent. *chlubny.*

Czasem to samo znaczenie może być zintensyfikowane, np. chlebny (kraj) „który daje dużo chleba”.

Jakby odwrotnością co do strony tego znaczenia jest:

*„Który jest spowodowany przez coś, pochodzi z czegoś”,* np. (zrzyny) *defibracyjne, głodna* (śmierć), (depresje) *deflacyjne,* (folwark) *donacyjny,* (jezioro, góry) *erozyjne.*

„Który jest przeznaczony (służy) do czegoś, dla kogoś”. Przymiotni­ki takie można zastąpić wyrażeniami „do czegoś”, „dla czegoś (kogoś)”, „na coś”, np. (dzieża) chlebna = na chleb, do chleba, (statek) dojny = do doju, (izba) czeladna ~ dla czeladzi, (sala) egzaminacyjna ~ do egzaminacji, (okręt) deportacyjny = do deportacji itp.

Pokrewnym znaczeniem jest: „Który ma na celu coś; zmierza do czegoś”, np. (wojna, służba) dywersyjna, (ruchy) dyslokacyjne, (artykuł) dyskusyjny, (prace) delimitacyjne, (oznaka) dystynkcyjna „który ma na celu dystynkcję, tj. rozróżnienie”. Tu można zaliczać też niektóre wypadki należące zarazem do znaczenia „który się zajmuje czymś”, np. (sejmik) elekcyjny .,który ma na celu elekcję lub zajmuje się elekcją”, (brygada) deratyzacyjna, (instytucje) dystrybucyjne itp.

„Który jest skłonny (zdatny) do czegoś”. Należą tu przymiotniki od rzeczowników czynnościowych, np. drapieżny „który jest skłonny (zdatny) do drapieży”, drożne (konie) „które są zdatne do drogi” (w czynnościowym znaczeniu jazdy).

*„Który jest zrobiony (składa się) z czegoś”,* np. *aksamitny* (kołnierz), *drzewny* (papier), *granitne* (skały).

*PRZYMIOTNIKI Z FORMANTAMI -NY I IN.*

W wielu wypadkach stosunek między relacją do podmiotu (,,który,,) a dopełnieniem jest dość luźny, pośredni, trudny do sprecyzowania. Można by go zdefiniować tylko bardzo ogólnikowo:

„Który jest związany z czymś”, np. (społeczeństwo) burżuazyjne, (brat) cioteczny, (żniwa) chlebne, tj. związane ze zbożami chlebowymi.

1. Formacje orzecznikowe. Temat jest w nich wykładni­kiem orzecznika (określonego dalej jako „coś”, „ktoś”). Semantycznie można wśród nich wyróżnić następujące kategorie:

„Który jest czymś, kimś”, np. bagatelny, dołężny „który jest dołęgą”, ciężarny (gość) „który jest ciężarem”, (wojsko) gromadne „które sta­nowi gromadę (kmieci i poddanych, a nie rycerzy)”, enklityczny, (świe­ca) gromniczna, fikcyjny, (rozwój) ewolucyjny.

Zidentyfikowanym tego wariantem jest: „który jest czymś (kimś) dobrym”, np. drożny (zn. 2) „który jest dobrą drogą”, może też gospo­darny „który jest dobrym gospodarzem”, dokumentny (zn. 2) „który jest dobrym dokumentem (tj. dowodem)”.

„Który jest jakby czymś, jak coś”. Należą tu przymiotniki używane metaforycznie, np. aksamitny (głos), gwiezdny (kwiat), grzmotny (krok), błyskawiczny, azurne (morze), (pieśń) eterna „zwiewna jak eter”.

1. Formacje okolicznikowe. Temat jest w nich zazwy­czaj wykładnikiem okolicznika miejsca lub czasu. Znaczenie można sformułować w takim wypadku tak: „który się znajduje (dzieje) w (na) czymś, u (wśród, podczas) czegoś itp”, np. godny, pierwotnie „który się dzieje w godzie (tj. stosownym czasie)”, denny, czelny (2 zn.) „który się znajduje na czele”, górny, boczny, dzienny.

Niekiedy okolicznik miejsca może być metaforyczny, np. (rząd) emigracyjny „który przebywa na emigracji” (bliskie to do okolicznika sposobu, gdyż wskazuje na sposób bycia tego podmiotu).

Wyraźny okolicznik sposobu wyrażony jest w formacjach: gromadny (zn. 1) „który występuje, przebiega gromadą, w gromadzie”, drużynny (zn. a) „który przebiega w drużynie, tj. gromadzie”.

1. *PRZYMIOTNIKI ODPRZYMIOTNIKOWE*

Należy tu tylko kilka wyrazów (wliczając tu też jeden przymiotnik od liczebnika przymiotnikowego): dwojny (chyba od dwój, co było może prowincjonalną — kresową? — odmianą liczebnika dwój), blizny (za­pewne przekształcone z przymiotnika bliźni), gościnny. Ten ostatni wyraz pochodzi od stpol. gościny, por. ros. гостиный „należący do gościa”, stczes. po hostinu „w roli gościa”, dosł. „po gościowemu”, jak po česku. Był to przymiotnik dzierżawczy na -inь od gostь, pierwotnie znaczył więc „który jest gościa”. Z wyrażeń typu \* gostina istъba powstał rzeczownik gościna „miejsce goszczenia” z czego — „goszczenie kogoś, u kogoś” itp. Pod jego wpływem utworzono przymiotnik

gościnny, który zaczął się wiązać w świadomości językowej z tym rzeczownikiem. Toteż przymiotnik gościnny ma dziś mieszaną moty­wację, np. w wyrażeniu pokój gościnny — jeszcze starą: „pokój gościa”, a w powiedzeniu gościnny gospodarz — nową: „skłonny, chętny do gości­ny» tj. goszczenia”. Por. podobną „augmentację” formantu w iny> inny, szklany > szklanny.

Szczególnym wypadkiem jest fikuśny, które powstało pewnie przez przekształcenie wyrazu frymuśny (por. też faramuśny) pod wpływem ekspresywnych wyrazów z fik-.

*A. PRZYMIOTNIKI OBCE PRZYSWOJONE FORMANTEM* *-NY*

Tworząc je, odrzuca się obcą końcówkę fleksyjną, np. -us w akuratny, akademiczny (łac. accuratus, academicus), — ós w anamnestyczny (gr. anamnestikós), -ius w agrarny (łac. agrarius), -is w cywilny, fatalny (łac. civilis, fatalis). Grupa „spółgłoska + j” przed formantem -ny bywa rozsuwana wstawnym y, np. ekstraordynaryjny (łac. extraordinarius), dylatoryjny (łac. dilatorius).

Liczba ich wynosi 408 + 212 przymiotników, które można też kla­syfikować inaczej.

1. *PRZYMIOTNIKI OBCE ZAPOŻYCZONE W GOTOWEJ POSTACI SŁOWOTWÓRCZEJ*

Są to w zasadzie zapożyczenia z języków słowiańskich: ćwiczebny (z czes. cvičebný, od cvičba „ćwiczenie”), głaźny (I) (z czes. hlazny), bałamutny (z ukr. баламутний, jeżeli nie z ukrainizmów bałamucić lub bałamut), czupurny (z ukr. чупурний), buńczuczny (z ukr. бунчучний), buńdiuczny i bundziuczny (z ukr. бундючний), dumny w zn. 3 (z ros. думный). Pewnie też należy tu fałeszny (z czes. falešný; l pod wpływem fałsz) i faleczny (z cz powstałym pod wpływem takich wyrazów jak wszeteczny); może też belletryczny (z ros. беллетрический).

Poza tym wyjątkowo należy tu pożyczka niesłowiańska fajny (z niem. fein). Obecność -n umożliwiła włączenia tego przymiotnika do polskich formacji na -ny.

Analiza znaczeniowa tych formacji nie należy do słowotwórstwa polskiego.

1. *PRZYMIOTNIKI ODPRZYSŁÓWKOWE*

Należą tu nieliczne przymiotniki: dawny (od psł. dawě „niegdyś”), częstokrotny (co do twardości -t- por. s. 12), daremny (od darmo z -e- rozsuwającym grupę spółgłoskową, a nie pochodzącym z jeru, gdyż był to ь; nie zostawił on śladu w temacie, gdyż i r’ stwardniało przed m po­dobnie jak s’ w p’is’ьmo.

1. *PRZYMIOTNIKI ODCZASOWNIKOWE*

Jest ich 52 + 27 dających się też klasyfikować inaczej.

Podstawą słowotwórczą jest w nich czasem temat bezokolicznika (np. czarowny od czarować), niekiedy — temat czasu teraźniejszego (np. bierny od bierze, jeśli to nie od brać z rozsunięciem grupy spół­głoskowej; czujny, grzejny). W wielu wypadkach trudno jednak stwier­dzić, który z dwóch tematów służył za punkt wyjścia (np. dostojny od dostojeć czy od dostoi, dostępny od dostąpić czy dostąpi, chwytny od chwytać czy chwyta itd.).

Szczególnym wypadkiem jest cierny „dotyczący tarcia” (czasem też „trący”, np. „powierzchnia cierna tarczy sprzęgłowej”). Może wyraz ten powstał pod wpływem wcześniejszego przymiotnika ścierny (np. papier), utworzonego od ścierać.

Semantyczno-syntaktycznie wszystkie te przymiotniki są orzecze­niowe, tj. temat wyraża w nich orzeczenie.

1. Formacje czynne
2. Formacje aktualne („który robi”). Np. frasowny „który się frasuje”, czynny, bujny, dostojny, pierwotnie „który dostoi, tzn. jest odpowiedni, godny”.

Ich odmianą są formacje intensywnoaktualne: „który robi dobrze (intensywnie)”, np. baczny, chodny (zn. 2), chwytny (chart), gonny (chart), dzielny (I).

1. Formacje potencjalne („który może robić). Np. bieżny „który może bieżeć, biegać”, chłonny, czepny.

Granica między potencjalnością a aktualnością jest płynna, toteż formacje potencjalne można często kwalifikować też jako aktualne (np. chłonny, czepny).

1. Formacje bierne

. a. Formacje aktualne („który jest robiony”). Np. forsowny „który jest forsowany”, (sąd) gajny = (sąd) gajony, dokładny, pier­wotnie „który jest dokładany (do końca)”.

Tu też zaliczamy wypadki, które można zdefiniować: „z którym robią”, np. cudowny „którym się cudują”, może chlubny „którym się chlubią” i gustowny „w którym gustują”.

Intensywną formacją jest budowny „który jest dobrze budowany”.

b. Formacje potencjalne („który może być robiony”). Np. doczepny. Tu też należą wypadki dające się zdefiniować: „z którym można robić”, np. domyślny „którego można się domyślać”, może chlubny „którym można się chlubić”.

*II. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -OWNY*

Formant ten tworzy przymiotniki odrzeczownikowe: *duchowny, efektowny, afektowny, arendowny, awantażowny,* częściowo *azardowny,*

darowny, buntowny (te trzy należą zarazem do grupy I. 7), może gu­stowny (jeżeli nie należy do I. 7). Znaczenia takie jak w grupie I. 2.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -LNY*[[18]](#footnote-18)

Są to formacje odczasownikowe, przeważnie potencjalne bierne: dotykalny, domacalny, dostrzegalny, dosięgalny, dopuszczalny. Są tu jednak i takie przymiotniki, które obok znaczenia biernego potencjal­nego (B. b) mają też inne: błagalny ma też — i głównie — znaczenie czynne aktualne (A. a), doświadczalny obok zn. „w (na) którym można doświadczać” (można je podciągnąć pod B. b, gdyż czynność jest skiero­wana na rzeczownik określany) — też zn. A. a i B. a („który jest lub był doświadczany”), dobieralny obok zn. B. b też jakby A. A (sposób dobieralny), grzebalny obok zn. B. b („na (w) którym można grzebać”) też jakby A. a (obrzęd grzebalny). Tylko czynne zn. — aktualne (A. a) lub potencjalne (A. b) ma działalny. Osobliwe jest gnilny „wskutek którego gnije (coś)” (inne znaczenia pewnie wtórne), dające się chyba zaklasy­fikować jako A. a, ponieważ czynność skierowana jest na inny rze­czownik niż ten, który jest określany przez przymiotnik.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ALNY*
2. *FORMACJE ODCZASOWNIKOWE*

Należą tu formacje bierne potencjalne bawialny „w którym można się bawić” (na wzór sypialny, jadalny, należących do grupy III) oraz dostrzeżalny, dosłyszalny, dowidzialny (na wzór takich wyrazów jak dostrzegalny, należących do grupy III).

1. *FORMACJE ODRZECZOWNIKOWE*

Pochodzenie -alny jest tu (jak i w następnej podgrupie) zapewne inne niż w poprzednim wypadku: o ile tam formant pochodzi z polskich dewerbatywów typu jadalny, to tu z przyswojonych obcych przymiotni­ków typu fatalny (z łac. -al(is) + ny).

Należy tu 13 formacji od obcych rzeczowników typu emerytalny, diecezjalny. Znaczeniowo dają się klasyfikować wg I. 2.

1. *PRZYMIOTNIKI OBCE PRZYSWOJONE FORMANTEM* *-ALNY*

Należą tu przymiotniki australoidalny (por. nm. australoid), armenoidainy (por. nm. armenoid), eskimoidalny (por. ang. przymiotnik Eskimoid), utworzone pod wpływem takich formacji (z grupy I. 4), jak negroidalny (por. ang. negroidal), antropoidalny (por. ang. anthropoidal) itp.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM* *-ONALNY*

Należą tu 3 przymiotniki od rzeczowników mających w zakończeniu -cja obcego pochodzenia: ambicjonalny „który wynika z ambicji, wiąże się z ambicją”, audiencjonalny „...audiencji; który jest przeznaczony na audiencje”, esencjonalny „który jest esencją”. Utworzone one zosta­ły pod wpływem takich par jak funkcja — funkcjonalny (I. 4, por. np. ang. functional), emocja — emocjonalny (I. 4, por. np. ang. emotional) itp.

VI. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM* *-ELNY*

Należy tu przymiotnik odczasownikowy chrzcielny „za pomocą któ­rego można chrzcić”.

Poza tym zaliczamy tu bohemizm czytelny „który może być (łatwo) czytany; który może czytać” (czes. čitelný, od čitati).

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -TNY*

Zaliczamy tu takie przymiotniki mające w zakończeniu -tny, któ­rych nie da się wywieść cd imiesłowów na -ty: datny, dodatny, bitny„ dobitny (inaczej niż np. pitny (miód), które może pochodzić od pity).

Znaczeniowo dają się klasyfikować tak jak odczasownikowe forma­cje na -ny (1.7).

1. *PRZYMIOTNIK Z FORMANTEM -AŚNY*

Wystąpił u nas tylko jeden taki przymiotnik: długaśny, od przy­miotnika długi, w zn. „bardzo długi”.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -UCHNY*

Są to formacje odprzymiotnikowe o znaczeniu intensyfikującym znaczenie tematu (np. bieluchny, drobniuchny) lub wnoszącym do niego odcień współczucia (np. bledziuchny, biedniuchny).

Przeważnie spółgłoska tematowa jest fonetycznie lub funkcjonalnie miękka (czyściuchny, drobniuchny, biedniuchny, cieniuchny, ciaśniuchny,

*delikatniuchny, głupiuchny, bledziuchny, bialuchny, bieluchny, cie- pluchny),* w jednym tylko wypadku jest odwrotnie *(cichuchny).*

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ICZNY* // *-YCZNY*
2. *FORMACJE ODRZECZOWNIKOWE*

Są to formacje od obcych rzeczowników (dające się klasyfikować znaczeniowo wg I. 2), np. detaliczny, bitumiczny, filomatyczny, akcesoryczny (ostatni wyraz jest utworzony dezyntegralnie).

Zaliczamy tu też formacje dezyntegralne od rzeczowników obcych z у przed odpadłą spółgłoską tematową, które pokryło się z у formantu -yczny (tzn. у jest tu węzłem morfologicznym): apetyczny „który powo­duje apetyt”, aleksandryczny „który jest aleksandrynem” (na wzór daktyliczny, jambiczny itp. z tego samego „pola językowego”) efeme­ryczny „który jest efemerydą”, artyleryczny „który wiąże się z arty­lerią” (z daw. artyleryja) może egotyczny „który jest nacechowany ego- tyzmem”.

Są wśród wyrazów tej grupy przymiotniki od formacji na -ista (//-ysta), jak drogistyczny, eksternistyczny. Brzmią one tak samo jak formacje od rzeczowników obcych na -izm (// -yzm) i ściśle się z nimi splatają, gdyż te same przymiotniki mogą pochodzić i od wyra­zów na ista//-ysta, i od wyrazów na -izm// -yzm, np. absolutystyczny. O ile pochodzą od tych ostatnich, należą już do następnej grupy.

Możliwe, że należą tu przymiotniki mające w zakończeniu powta­rzające się elementy międzynarodowe (chociaż często mają one odpo­wiedniki obce, mogą więc też być przyswojonymi obcymi przymiotni­kami): -graficzny (od wyrazów na -grafia, -graf, np. choreograficzny, elektrokardiograficzny, autograficzny), -logiczny (od wyrazów na -logia, -log, np. analogiczny, archeologiczny, dialogiczny), -chemiczny (od wy­razów na -chemia, np. alchemiczny, biochemiczny), -nomiczny (od wy­razów na -nomia, np. agronomiczny, antynomiczny), -metryczny (od wyrazów na -metria, -metr, np. antropometryczny, barometryczny).

Ponieważ przymiotniki te nasuwają różne interpretacje, liczba tych, które dają się zaklasyfikować też inaczej, jest znacznie większa od podstawowej: 21 + 150.

1. *FORMACJE PRZYSWAJAJĄCE OBCE PRZYMIOTNIKI*

Są to: autogeniczny od nm. autogen (por. fr. autogene, ang. autoge­nous, ros. автогенный), utworzone na wzór wyrazów zakończonych na -geniczny, i może antykwaryczny od łac. antiquarius (jeśli nie utwo­rzone dezyntegralnie od antykwariat).

Zaliczamy tu też wyrazy faktyczny i fragmentaryczny, które wg Słownika wyrazów obcych Z. Rysiewicza mają pochodzić od nm. fak­tisch (ale może od ros. фактический, wtedy faktyczny należałoby do 1.4) i fragmentarisch; у stanowi w nich w takim razie węzeł morfologiczny (jak aleksandryczny itp. z grupy X. 1) i formacje te są dezyntegralne.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -STYCZNY*

Tworzy się je od rzeczowników mających formanty greckiego pocho­dzenia izm//-yzm i ewent. też -azm (np. buddaistyczny, eskapistyczny, elitarу styczny, może entuzjastyczny, chiliasty czny). Często można je interpretować też jako pochodne od rzeczowników na -ista//-ysta, -asta, na których tle lepiej się tłumaczą formalnie, choć nie zawsze — zna­czeniowo (zob. grupę X. 1), albo jako przyswojone obce przymiotniki (np. behawiorystyczny może pochodzić od behawioryzm, od behawiorysta lub od ang. behavioristic).

Podobnie jak w grupie X. 1 liczba tych przymiotników, które się dają zaklasyfikować inaczej, jest znacznie większa od podstawowej: 5 + 50.

1. *PRZYMIOTNIK Z FORMANTEM -ISTYCZNY*

Jest to przymiotnik detektywistyczny ,,który się zajmuje detek­tywami; ...detektywów”.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ARNY*

Należą tu tylko elitarny „który jest przeznaczony dla elity” i fagocytarny „który jest właściwy fagocytom; ...fagocytów (lub: który mówi o fagocytach)”.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -NI*

*J. PRZYMIOTNIK Z -NI <-n*ь*-j*ь

Jest to przymiotnik bliźni, utworzony od przysłówka blizь „blisko”, a więc oznaczał pierwotnie „który jest blisko”. O formancie -nь-, a nie -ьnь-, świadczy csł. bliznьcь. Podobnie jak inne formacje na -ni przy­miotnik ten ma odpowiednik (wtórny) z twardym -ny: blizny.

*2. PRZYMIOTNIKI Z* -NI < *-ьпь-j*ь

Że chodzi tu o ten właśnie formant, wnioskujemy w niektórych wypadkach na podstawie języka csł. (por. np. csł. bratьnь, gospodьnь),

a w innych — przez analogię do -ny, które przeważnie kontynuuje dawne -ьnъ a nie -пъ.

Do grupy tej należą u nas wyłącznie przymiotniki odrzeczownikowe od tematów zakończonych na t, d. Wszystkie one mają lub miały oboczniki z formantem -ny. Są to: armatni (por. armatny), bratni (por. bratny, SW), czeladni (por. czeladny), chatni (por. chatny), gospodni (por. gospodny, SW), godni (por. godny w innym znaczeniu).

Znaczeniowo dają się klasyfikować tak jak grupa 1.2.

1. *PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM* *-TNI*

Są to formacje odczasownikowe (mające też, jak przymiotniki na -ni, paralele twarde z -tny): dostatni (por. dostatny, SW), pierwotnie „dostający, tj. wystarczający”, oraz dodatni (por. dodatny), pierwotnie pewnie „dodający (wartość)”.

B. S.

*JESZCZE O NAZWISKU KOPERNIK*

W artykule: O nazwie miejscowej Kopernik i nazwisku Toruńczyka (Por. Jęz. 1962, z. 4, s. 176—81) pisałem, że nazwisko odkrywcy systemu heliocentrycznego, Mikołaja Kopernika, nie pozostaje w żadnym związ­ku etymologicznym do łac. cuprum «miedź» i niem. koper, dziś Kupfer (skąd staropolskie i gwarowe koper «miedź», ale jest derywatem od prasłowiańskiej nazwy roślinnej \* kорrъ. Do materiału zawartego w artykule chcę dorzucić nieco więcej danych, które warto odnotować, skoro już temat ten został przeze mnie podjęty.

Pragnę zwrócić uwagę, że w dokumentach śląskich miejscowość Kopernik w powiecie nyskim kilkakrotnie zapisana jest także (być może przez omyłkę pisarza) jako Koprzywnica. Tak na przykład w streszcze­niach dyplomów zamieszczonych w „Regesten zur Schlesischen Ge­schichte” figurują kolejno: w 1285 r. Pfarrer Leonard von Copriwniza (Cod. dipl. Sil. VII, cz. 3, s. 63, nr 1880), w 1291 r. Heinrich, Pfarrer von Copriwniza (s. 156, nr 2194) oraz Leonard, Pfarrer von Liegnitz i Heinrich, Pfarrer von Copriwniza (s. 160, nr 2202); we wszystkich tych wypadkach wydawca kodeksu identyfikuje wspomnianą w zapi­sach miejscowość Koprzywnicę z wsią Kopernik \*. W streszczeniu ory­ginalnego dyplomu z 1291 r. wspomniany jest Heinrich, Pfarrer von Copernik (s. 156, nr 2194), identyczny z Henrykiem, proboszczem z Koprzywnicy, o którym mowa w dokumencie nr 2194 pochodzącym z tego samego roku. Oczywiście nazwy Koprzywnica i Koprnik są ety­mologicznie pokrewne, a nawet — być może — znaczeniowo zbieżne. Kopr i koper2 to nazwy różnych ziół i roślin zarówno ogrodowych (anethum gravedcus), jak i dziko rosnących. Koprzywy3 — to rośliny

1. Z zestawienia wzmianek: Pfarrer Leonard von Copriwniza z 1285 r. oraz Leonard, Pfarrer von Liegnitz z 1291 r. (który wymieniony jest razem z Henry­kiem, plebanem z Koprzywnicy), można wnosić, że proboszcz Leonard, gdzieś między rokiem 1285 a 1291 przeniósł się do Legnicy, gdzie objął probostwo, a na jego miejscu plebanem w Koprzywnicy został proboszcz Henryk.
2. Erazm Majewski: *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie używane dla zwie­rząt i roślin od XV wieku aż do chwili obecnej.* T. 1, *Słownik polsko-łaciński.* W-wa 1889, t. 2, cz. 1—2, *Słownik łacińsko-polski.* 1894, por. t. 1, s. 155 i 322, t. 2, s. 56 i 580.
3. Koprzywy, a z metatezą pokrzywy, to w terminologii budowy nazwy różnych roślin, jak np. urtica, lamium, ballola nigra, galeopsis, parsium, stachys sylvatica, Sylvia, lusciola i wiele innych gatunków. Nazwa Корr oznacza liczne gatunki roślinne jak Onethum, foeniculum, oemanthe, phelandrium, lepus timidus itd.

dziko rosnące, m.in. pencendanum palustre 4 5. Otóż pencendanum palustre s według Stanisława Kozierowskiego nazywa się m. in. także koprem, podczas gdy nazwą koper świni określa się roślinę w rodzaju pencedanum officinale. Pierwotnie były to prawdopodobnie nazwy dzikich roślin i chwastów, skoro ogrodowa uprawa jest stosunkowo późną zdo­byczą gospodarki rolnej u Słowian. Aleksander Brückner w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” wyraża przypuszczenie, że kopr hodowany jest rośliną obcego pochodzenia.

W niemieckim, bardzo niedokładnym streszczeniu dyplomu z 1272 r. figuruje także inny jakiś Heinrich, Pfarrer von Köppernig (Cod. dipl. Sil. VII, cz. 2, s. 196, nr 1399). W roku 1298 wspomniany jest w doku­mencie nr 2516 (s. 263) kleryk Lambin von Cöpernik. Z lat 1319 i 1320 znane są z dyplomów oryginalnych opublikowanych w „Codex diplo­matics Silesiae” (t. XVIII, s. 123, nr 3921 i s. 168, nr 4077) zapisy: Peter, Pfarrer von Kopimich oraz Peter, Pfarrer von Copirnic. Wreszcie w 1472 r. (od dipl. Sil. VI, s. 94, nr 289; wymieniono w źró­dłach nazwiska Niklas Ramisch von Kopemyk (Niklasz = Mikołaj) oraz Spitku von Koprnyk, a więc jeszcze w XV wieku spotkać można nazwę Koprnik bez wtórnej samogłoski e w śródgłosie, a imię Mikołaj potwier­dza się jako wyjątkowo popularne wśród ludzi związanych węzłami pokrewieństwa z rodziną wielkiego humanisty i uczonego, bądź też tylko pochodzących z tej samej wsi, z której niegdyś wywodzili się jego przodkowie.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że pierwotnie nazwa miejscowości, w której istniał od wielu stuleci kościół pod wezwaniem św. Mikołaja i skąd rodzina Mikołaja Kopernika wyniosła kult świętobliwego arcy­biskupa Myre w Likji, brzmiała Koprnik.

Chcę jeszcze wspomnieć o kilku faktach tłumaczenia imion własnych, tj. nazw miejscowych i osobowych, na język dokumentu, obok czego mogły się także pojawiać pseudotłumaczenia, jak np. w wypadku przekształcenia nazwiska Kopernik na Kopirsmed w jednej z ksiąg miejskich, o czym pisał Jan Łoś w artykule zamieszczonym w „Języku Polskim”. Nazwa Winnej Góry występuje w łacińskich tekstach wielo­krotnie jako Vineus Mons. W imiennym spisie właścicieli domów w Pszczynie w 1446 r. nazwiska mieszczan, będące określeniami ich

 Por. Stanisław Kozierowski: Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej. Roczn. PTPN za r. 1914. A. O. Poznań 1916, s. 329. Także E. Majewski, dz. cyt., t. 1, s. 155, t. 2, s. 580.

 Pencedanum palustre, czyli gorysz błotny, należy do rodziny baldaszkowatych (umbellifevae), rzędu baldaszkokwiatowców (baldaszkowców — umbelhflovac). Jest to roślina dwuletnia, dochodząca do 60—125 cm. Kwitnie od czerwca do sierpnia. Rośnie na łąkach bagnistych, mokradłach i torfowiskach. Por. Jakub Mowszowicz: Pospolite rośliny naczyniowe Polski. W-wa 1952, s. 254. Czeska nazwa koprnik oznaczała wg St. Kozierowskiego, dz. cyt., s. 329, pencedanum (gorysz), wg E. Majewskiego, dz. cyt., t. 2, s. 56, anethum agreste.

zajęć i zawodów, występują na przemian w języku polskim lub łaciń­skim f>. I tak na przykład spotykamy następujące dublety tego samego nazwiska, powtarzającego się i później w ciągu wielu dziesiątek lat (a więc zapewne dziedzicznego): Michael Pistor (= Piekarz), Stanislaus Lanifex (= Sukiennik), Thomck Lanifex, Thomck Faber (= Kowal), Petrus Sutor (= Szewc), Andris Textor (= Tkacz), Jurek Faber, Mathias Sartor (= Krawiec).

Nazwiska te w postaci łacińskiej zdołały się utrwalić i w znacznej części są znane do dzisiaj. Faber — to jak wiadomo reprezentacyjny skrzydłowy polskiej jedenastki piłkarskiej. Możemy także spotkać w życiu Jana Sutora lub Mateusza Sartora, a niekiedy natknąć się na rodzinę Lanifeksów.

W dokumencie niemieckim natomiast występują: w 1536 r. Mathuss Tuchmacher (= Sukiennik), w 1575 r. Wawrzek der Wagner (= Koło­dziej), Gerge der Seuler (= Powroźnik) i wiele innych.

W latach 1630—40 w spisie mieszkańców Pszczyny figuruje między innymi Peter Perstennius, zwany także Pierścieńskim lub Ringiem[[19]](#footnote-19) [[20]](#footnote-20). Latynizacja tego typu co Pierścieński — Perstennius była typowym wytworem epoki humanizmu. Przecież również Jan Długosz nazywał się Joannes Longinus, a później Jan Kochanowski widnieje na kartach tytułowych swych dzieł łacińskich jako Joannes Kochanovius, podczas gdy Stanisław Orzechowski nazywany bywał Stanislaus Oricho-chovinsited.

Przykłady podobne można by mnożyć. Ale wydaje mi się, że mogę poprzestać na zestawionym tu materiale [[21]](#footnote-21).

*Eugeniusz Mośko*

*NAZWISKA ŻON, CÓREK I SYNÓW W OSTROWCACH*, POWIAТ *BUSKO ZDRÓJ* [[22]](#footnote-22) [[23]](#footnote-23)

W artykule pt.: „Nazwiska żon, córek i synów w dwóch wsiach małopolskich,, 2 Władysław Kupiszewski i Krystyna Długosz przedsta­wili formy słowotwórcze nazwisk mieszkańców dwóch wsi oddalonych od siebie o 120 km. W gwarze Ostrowiec, które również leżą na obszarze województwa kieleckiego, występują podobne formacje słowotwórcze, ale obserwujemy także pewne różnice.

*NAZWISKA ŻON*

Nazwiska kobiet zamężnych urabiane są od nazwiska męża za pomo­cą kilku przyrostków.

1. Nazwiska zakończone na spółgłoskę przybierają bardzo produk­tywny przyrostek *-ka: Bugai̯ka (Bugaj), Kocorka (Kaczor), Zocka (Żak), Klyśka (Kliś), Śf'eska (Świech), Skyovronka (Skowron), ṷabećka (Łabądź), Pśybyṷka (Przybył), ṷorocka (Oracz).*
2. Niektóre nazwiska zakończone na spółgłoskę i -*ek* przybierają przyrostek -*owa Bṷobofcovo (Bobowiec), Zyskṷovo (Zysek), Sfaktṷovo (Swatek), Kṷopčovo (Kopeć), Gai̯kṷovo (Gajek), Symankṷovo (Szyma­nek).* Przyrostek ten jest mniej produktywny.
3. Nazwiska zakończone na samogłoskę mają przyrostek *-ina: Kapuśćino (Kapusta), Plućino (Pluta), Trelyno (Trela), Varylyno (Waryło).*
4. Nazwiska przymiotnikowe na *-ski* mają -*ska: Mastalei̯sko (Mastalei̯ski* ^ *Mastaliński), P’isarsko (Pisarski), Kamei̯sko (Kamei̯ski ^ Kamiń­ski), Groxosko (Groxoski* ^ *Grochowski), Vṷolai̯sko (Vṷolai̯ski ^ Wolański), Kurpei̯sko (Kurpei̯ski ^ Kurpiński).*

Nazwiska typu Żelazny przybierają -a, np. Żelazno.

1. Ponadto nazwiska żon określone są przyrostkiem dzierżawczym od imienia męża: Vṷatkṷova (żona Władysława Grochowskiego), np. posṷa do Vṷatkṷovy; Ionkṷova (żona Jana Grochowskiego), np. byṷa ṷu noz i̯onkṷova; i̯uskṷova (żona Józefa Kaczora); Stefkṷova // Stefkṷovo (żona Stefana Grochowskiego) itp. Ten sposób nazywania jest w Ostrowcach i okolicy bardzo częsty.
2. Na uwagę zasługuje używanie samego imienia dla nazwania kobiety zamężnej, np. wystarczy powiedzieć Tolka, jeśli we wsi jest tylko jedna kobieta, mająca to imię, a każdy wie o kogo chodzi.

*NAZWISKA CÓREK*

W Ostrowcach dla nazwania córek używa się dwóch przyrostków: *-anka* i *-ówna,* np. *Bšezoscoŋka, Groxṷoscoŋka, Kam'ei̯scoŋka, Kapuśćoŋka, Pisarscoŋka, Srocoŋka, Vṷolai̯scoŋka; Bṷobofcovna, Čećkṷovna, Gajkṷovna, Gavṷovna, i̯urasovna, Klyšovna, Kṷopčovna, Kocorovna, Pšybyṷovna, Symankṷovna, Zyskṷovna, Sfatkṷovna.*

Nazwiska na -ski i na -a przybierają zawsze przyrostek -anka.

Od niektórych nazwisk urabiane są nazwy córek zarówno za pomocą przyrostka *-anka,* jak i -*ówna: Bugai̯oŋka // Bugai̯ovna, Cekai̯oŋka // Cekai̯ovna, ṷabeʒ́onka // ṷabeʒ́ovna, Skṷovrońoŋka // Skṷovronovna, Varloŋka // Varyṷovna* itp.

Podobne zjawisko występuje w Książnicach Wielkich[[24]](#footnote-24).

Dowodziłoby to, że przyrostek -ówna istnieje również w Małopolsce. Należy podkreślić, że w gwarze Ostrowiec jest on szczególnie produk­tywny i używa go nie tylko pokolenie młodsze, ale także i starsze. W Ostrowcach i okolicy znają go bowiem informatorzy 80 i 90-letni, którzy nie mieli kontaktu z językiem literackim. Oto co na temat tego przyrostka stwierdzono w zbiorowym wydaniu „Gramatyki historycznej języka polskiego”: „Nie znają go ani gwary śląskie, ani, przeważnie, małopolskie i wielkopolskie. Jego ojczyzną są prawdopodobnie gwary mazowieckie, skąd przedostał się on do gwar sąsiednich, jak warmiń­skie, lubawskie, chełmińskie” [[25]](#footnote-25).

Oprócz wymienionych przyrostów używa się jeszcze sposobu opiso­wego, a mianowicie połączenia imienia córki nie tylko z dopełniaczem nazwiska ojca: i̯ulka Groxyoskego, Blanda P'isarsk'ego, Xunorka Kam'ei̯skego, Stax a Żelaznego, ale także z przymiotnikiem dzierżawczym na -owa: Lolća Bybofcova, Felka Gai̯kṷova, Xelyna Kṷopćova, Vṷatka SfatkṷsOva, G'enka Zykṷova itp.

Na szczególną uwagę zasługuje używanie rozszerzonego przyrostka -eczka, nie tylko dla córek, które nie wyszły jeszcze z wieku dziecię­cego, ale także dla dorosłych panien. Przyrostek ten ma wówczas cha­rakter deminutywny, pieszczotliwy i w takim znaczeniu jest tylko używamy: Bžezosconecka, Groxṷosconecka, Kam'ei̯sconecka, Kapuśćonecka, ṷabeʒ́onecka, Pisarsconecka, Vṷolai̯sconecka, np. w wypowiedze­niu: Kam'ei̯sconecki, to strašné fai̯ne ʒ́oṷski.

Tego typu nazwisk, jak wynika z artykułu [[26]](#footnote-26) [[27]](#footnote-27), nie ma ani w Książni­cach Wielkich (pow. Kazimierza Wielka), ani w Zagnańsku (pow. Kielce).

W Ostrowcach, podobnie jak i w Książnicach Wielkich brak jest przyrostka -ówka.

NAZWISKA SYNÓW

Nazwiska synów tworzone są najczęściej za pomocą przyrostka -ak:

*Bžezoscok, Kapuśćok, Groxṷoscok, Klyśok, Kamei̯scok, Kurpei̯scok, \**

ṷabeʒ́ok, Pisarscok, Plućok, Mastalei̯scok, Skṷovrońok, Varylok, Vṷolai̯scok, Zelaźńok. Przyrostek ten występuje nie tylko w nazwach synów utworzonych od nazwisk przymiotnikowych, ale także od nazwisk za­kończonych na samogłoskę i spółgłoskę.

Wyżej wymienione nazwiska synów z przyrostkiem -ak mają także oboczny formant -aczek: Groxṷoscocek, Kamei̯scocek, Kapuśćocek, Pisarscocek, Plućocek, Pśybylocek, Skṷovrońocek, Zelaźńocek itd. Przyro­stek ten używany jest zarówno dla nazwania małych chłopców, jak i dorosłych i ma charakter deminutywny, pieszczotliwy. Występuje on bardzo często.

Nazwiska zakończone na *-ek* tworzą nazwy synów za pomocą przy­rostka rozszerzonego: *Borecek (Borek), Drobecek (Drobek), Gaiecek (Gajek), Pokṷadecek (Pokładek), Posecek (Posek), Sfatecek (Sfatek), Stanecek (Stanek), Symanecek (Szymanek), Zysecek (Żysek).*

Od nazwiska *Starościak* mamy *Starośćocek.*

Z innych przyrostków należy jeszcze wymienić przyrostek -ik// -yk: Kopćik, Bṷobofcyk; -ka: Garguṷka (Garguła), Soi̯ka (Soja). Ten ostatni przyrostek występuje w nazwiskach zakończonych na samogłoskę -a.

Nieliczne nazwiska mają formy oboczne: Bugai̯cyk // Bugai̯ok, Kocorcyk // Kocożok.

Podobnie jak przy nazwiskach córek istnieje również drugi sposób nazywania synów, polegający na połączeniu imienia syna z dopełnia­czem nazwiska ojca, np. Genek Groxṷoskego, Staxu Kamei̯skego, Rysek Mastalei̯skego, Staśu Pisarskego, Kazik Vṷolai̯kego, lub z przymiotnikiem dzierżawnym na -ów: Fredek Bṷobofcuf, Genek Cekai̯uf, i̯onek Cećkuf, Bṷolek Gafkuj, Romek Kocoruf, Staś Kṷopćuf, Xeńek Skṷovronuf, Stefek śfexuf, Tadek Varyṷuf itp. Tworzenie form opisowych moż­liwe jest w zasadzie od każdego nazwiska.

*Feliks Pluta*

*SPRAWOZDANIA*

*V MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTYCZNY W SOFII (17—23 IX 1963 r.)*

Kongresy Slawistyczne mają już swoją tradycję. Pierwszy z nich odbył się w Pradze w 1929 r., drugi — w Warszawie w 1934 r. \*, trzeci — w Belgradzie w 1953 r. (miał się odbyć we wrześniu 1939 r., na skutek jednak rozpoczętych działań wojennych został odwołany)[[28]](#footnote-28) [[29]](#footnote-29), czwarty wreszcie — w Moskwie w 1958 r. V Międzynarodowy Kongres Slawistyczny — zgodnie z uchwałą Międzynarodo­wego Komitetu Slawistów, w którego skład z ramienia Polski wchodzą profe­sorowie: Tadeusz Lehr-Spławiński i Witold Doroszewski — odbył się w Sofii w dniach 17—23 IX 1963 r. Kongres ten odbył się pod protektoratem Bułgarskiej Akademii Nauk i Ministerstwa Oświaty, i Kultury Bułgarskiej Republiki Ludowej. Wzięło w nim udział przeszło 1 500 uczestników, pochodzących prawie z 30 krajów. Delegacja polska składała się z 93 osób, przy czym 2 osoby były na zaproszenie Bułgarskiej Akademii Nauk, 30 osób na koszt Polskiej Akademii Nauk, Mini­sterstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Oświaty oraz 61 osób na koszt własny (wyjazd organizowało Polskie Biuro Podróży „Orbis” na zlecenie PAN). Językiem obrad były wszystkie istniejące dziś języki słowiańskie (białoruski, bułgarski, czeski, dolnołużycki, górnołużycki, macedoński, polski, rosyjski, serbsko-chorwacki, słowacki, słoweński i ukraiński) oraz z języków zachodnio­europejskich francuski, angielski i niemiecki.

Kongres otworzył przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Slawistycznego, prof. Władimir Georgiew (Bułgaria). Następnie zabrał głos prezes Bułgarskiej Akademii Nauk, prof. Lubomir Krьstanow, który w imieniu władz bułgarskich i społeczeństwa bułgarskiego powitał zebranych oraz życzył owocnych obrad. Krótkie powitalne przemówienia wygłosili również przedstawiciele poszczególnych krajów: W. W. Winogradow (Związek Radziecki), prof. T. Lehr-Spławiński (Polska), prof. В. Havránek (Czechosłowacja), prof. В. Kreft (Jugosławia), prof. W. Edgerton (USA), prof. A. Vaillant (Francja), prof. H. H. Bielfeldt (NRD), prof. S. Kono­valov (Wielka Brytania), prof. E. Koschmieder (NRF), prof. G. Gunnarson (Szwe­cja), prof. R. Jagoditsch (Austria), prof. S. Bryner (Kanada), prof. К. Backvis (Belgia), prof. E. Petrovici (Rumunia), prof. M. Altbauer (Izrael) i prof. I. Kniezsa (Węgry). Z kolei odbyło się plenarne posiedzenie naukowe, na którym prof. T. Pawłow (Bułgaria) wygłosił referat pt. „Niektóre zagadnienia metody realizmu socjalistycznego w literaturach słowiańskich” oraz prof. W. W. Winogradow (Związek Radziecki) — referat pt. „Ogólne prawidłowości rozwoju słowiańskich języków literackich”. Obrady popołudniowe odbywały się już równolegle w ramach poszczególnych dyscyplin slawistycznych: językoznawstwa, historii literatury, historii i etnografii. Nasze sprawozdanie obejmuje jedynie slawistykę języko­znawczą oraz posiedzenia plenarne.

Obrady językoznawcze odbywały się równolegle w trzech sekcjach. Dało to możliwość wygłoszenia w sumie przeszło 200 referatów i komunikatów języko­znawczych. Referat trwał 20 minut, komunikat — 10 minut. Trudno jest tutaj w sposób szczegółowy omawiać wszystkie referaty i komunikaty. Poprzestaniemy jedynie na wskazaniu najważniejszych z nich.

W zakresie słowotwórstwa na plan pierwszy wysuwa się referat prof. W. Doroszewskiego (Warszawa) pt. „Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa”,

mający znaczenie metodologiczne dla badań słowotwórczych wszystkich języków słowiańskich. Poza tym zagadnieniom słowotwórczym były poświęcone następu­jące referaty: prof. F. Sławski (Kraków): „Słowotwórstwo bułgarskie na tle pra­słowiańskim”, M. Dokulil i V. Kuchař (Praga): „Podstawowe zagadnienia systemu słowotwórczego języków słowiańskich”, prof. J. Horečký (Bratysława): „O sta­tystycznej strukturze modelu słowotwórczego”, prof. P. Zwoliński (Warszawa): „Substantywizacja sufiksalna przymiotników w językach słowiańskich”, dr K. Po­lański (Kraków): „Rodzaj gramatyczny a derywacja rzeczowników w języku górnołużyckim”, dr E. Fodor (Bukareszt): „Niektóre zagadnienia słowotwórstwa w językach wschodniosłowiańskich”, dr K. Nette berg (Dania): „Niektóre zagad­nienia derywacji słowiańskiej” oraz dr R. L'Hermitte (Francja): „Rzeczowniki rosyjskie z przyrostkiem -gа”.

Wiele referatów dotyczyło fonetyki języków słowiańskich. Oto przykładowo tytuły niektórych z nich: prof. Z. Stieber (Warszawa): „Jak brzmiało prasłowiań­skie у?" prof. R. Jakobson (USA): „Doświadczenia metody strukturalnej w bada­niach słowiańskiej akcentologii historycznej”, prof. P. Ivić (Nowy Sad): „Czynniki prozodyczne mowy jako charakterystyka systemu fonologicznego języków sło­wiańskich”, prof. W. K. Żurawlew (ZSRR): „Rozwój synharmonizmu w języku prasłowiańskim”, prof. R. Abernathy (USA): Niektóre teorie ewolucji języków słowiańskich”, dr M. Komarek (Ołomuniec): „W sprawie monogenezy i poligenezy zjawisk fonologicznych w językach słowiańskich”, prof. H. Birnbaum (USA): „Reinterpretacje fonologiczne nasówek słowiańskich (na materiale prasłowiańskim, starocerkiewnosłowiańskim i polskim)” oraz prof. C. L. Ebeling (Holandia): „Zagadnienia chronologii względnej w językach słowiańskich”.

Spośród referatów syntaktologicznych na specjalne podkreślenie zasługują: prof. Z. Klemensiewicz (Kraków): „Główne tendencje rozwojowe składni pol­skiej”, dr J. Bauer (Bratysława): „Zadania i metody rekonstrukcji składni pra­słowiańskiej”, prof. J. Stanislav (Bratysława): „Uwagi o słowackiej i słowiańskiej składni historycznej”, dr F. Daneš (Praga): „Model składniowy a wzorzec skład­niowy”, dr F. Papp (Debrecen): „O analizie transformacyjnej syntagm współ­czesnego literackiego języka rosyjskiego”,dr V. Du Feu (Manchester): „Jurij Kriżanić a składnia ogólnosłowiańska”, prof. J. Růžička (Bratysława): „Typy syntagm w poszczególnych językach słowiańskich a zagadnienia metody transformacyjnej”, prof. R. Růžička (Lipsk): „O typologii składniowej współczesnych słowiańskich języków literackich” oraz dr K. Buttke (Lipsk): „Cechy szczególne szyku wyrazów w stylach we współczesnej literaturze rosyjskiej”.

Zagadnieniom słownictwa słowiańskiego były poświęcone m. in. referaty: prof. V. Machek (Brno): „Rozwój prasłowiańskiego zasobu leksykalnego”, dr H. Schuster-Šewc (Lipsk): „Problemy badań etymologicznych w językach sło­wiańskich”, prof. К. Arner (Halle): „Przydatność badań leksykalno-statystycznych dla bałtosłowiańskiej jedności językowej”, dr B. Bartnicka-Dąbkowska (Warszawa): „Polskie ludowe nazwy grzybów na tle słowiańskim”, dr J. Marvan, dr E. Mi­chalek, dr I. Němec (Praga): „Podstawowa procesy w leksykalnym rozwoju języka czeskiego” oraz dr K. Zierhoffer (Poznań): „Uwagi o historii i geografii słow­nictwa słowiańskiego na tle nazw łydki, szpaka, pluskwy i ścieżki”.

Podobnie jak na poprzednich Kongresach Slawistycznych wiele uwagi refe­renci poświęcili zagadnieniom dialektologicznym. Z tej grupy warto wymienić następujące referaty: prof. R. I. Awanesow (Moskwa): „Dialektologia opisowa a historia języka”, prof. В. Vidoeski (Skopje): „Dialekty macedońskie w oświe­tleniu geografii lingwistycznej”, prof. S. Stojkow (Sofia): „Podstawowe podziały dialektów języka bułgarskiego”, dr W. Pomianowska (Warszawa): „Metody karto­grafii lingwistycznej”, prof. W. Kuraszkiewicz (Poznań): „Ukraińska dyspalatalizacja w gwarach podlaskich”, prof. F. H. Filin (Leningrad): „O układaniu słowni­ków dialektologicznych języków słowiańskich”, prof. T. Logar (Lubiana): „Systemy wokaliczne w słoweńskich narzeczach” oraz prof. J. O. Dziędzielewski (ZSRR): „Zasady regionalnych atlasów języków słowiańskich”.

Z wymienioną wyżej grupą wiążą się referaty, które dotyczyły kontaktów między poszczególnymi językami słowiańskimi lub kontaktów między językami słowiańskimi i niesłowiańskimi. Z tego zakresu należy wymienić przede wszystkim następujące referaty: doc. M. Karaś (Kraków): „Elementy słowackie w gwarach polskich”, prof. J. Bělič (Praga): „Granice między językami sąsiadującymi a izoglosami gwarowymi”, dr R. Lötsch (Berlin): „Problem górnołużyckiej i dolnołużyckiej granicy językowej”, prof. В. Sulan (Debrecen): „Elementy węgierskie w słownictwie czeskim”, prof. L. Jonke (Zagrzeb): „Elementy czeskie w serbsko- chorwackim języku literackim”, prof. G. H. Worth (USA): „Problemy kontaktów leksykalnych między poszczególnymi językami słowiańskimi oraz między językami słowiańskimi i niesłowiańskimi”, dr H. Popowska-Taborska (Warszawa): „Z badań nad dawnym pograniczem językowym polsko-dolnołużyckim”, prof. I. .Kniezsa (Budapeszt): „Toponomastyka słowiańska na Węgrzech” oraz dr W. Sperber (Lipsk): „O stosunku między łużyckimi i niemieckimi nazwami miejscowymi na Łużycach”.

Sporo uwagi na Kongresie poświęcono dziejom poszczególnych słowiańskich języków literackich. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj następujące referaty: prof. В. Havránek (Praga): „Studium porównawcze dotyczące struktury literackich języków słowiańskich”, dr S. Peciar i dr J. Jona (Bratysława): „Periodyzacja dziejów słowiańskich języków literackich oraz prawidłowości ich rozwoju”, prof. A. Dostal (Praga): „Język starocerkiewnosłowiański, jego charakterystyka struk­turalna i typy lokalne”, dr S. Heřman (Praga): „Początki bułgarskiego języka literackiego i jego stosunek do sąsiadujących języków na Bałkanie do końca XIX stulecia”, prof. S. Urbańczyk (Kraków): „Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego” oraz prof. E. Pauliny (Bratysława): „Periodyzacja dziejów systemu fonologicznego i morfologicznego w zachodniej słowacczyźnie”.

Etnogeneza Słowian była przedmiotem zainteresowania sekcji historyczno-filologicznej. Wygłoszono tu m. in. referaty: prof. T. Lehr-Spławiński (Kraków): „Konspekt zarysu etnogenezy Słowian”, prof. P. N. Trietiakow (ZSRR): „Fino- węgrzy, Bałtowie i Słowianie na terenie górnego biegu Dniepru i Wołgi” oraz prof. W. Martynow (ZSRR): „Metody lingwistyczne uzasadniające hipotezę o praojczyznie Słowian między Wisłą i Odrą”.

Ostatnią wreszcie grupę stanowią referaty z zakresu onomastyki. Najważ­niejsze z nich to: prof. V. Šmilauer (Praga): „Słowiański atlas onomastyczny a podręcznik onomastyki”, prof. S. Rospond (Wrocław): Próbny atlas toponomastyczny słowiańszczyzny” oraz dr R. Eichler, prof. Fischer, dr H. Nauman, dr H. Schall, dr H. Walther i dr T. Witkowski (NRD): „Przyczynki do słowiań­skiego atlasu onomastycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej”.

Drugie posiedzenie plenarne (19IX) poświęcone było działalności dwóch apostołów słowiańskich, Cyryla i Metodego, którzy wynaleźli alfabet dla języka słowiańskiego, przetłumaczyli z języka greckiego na język słowiański pismo święte, a tym samym stworzyli podwaliny pod piśmiennictwo słowiańskie. Działal­ność Cyryla i Metodego stanowi nowy etap w rozwoju kultury narodów słowiań­skich. Właśnie w bieżącym roku przypada 1100 rocznica tego dzieła. Problematyce tej były poświęcone trzy referaty: prof. E. Georgiew (Sofia): „Cyryl i Metody w rozwoju średniowiecznej Europy”, prof. J. Kurz (Praga): „Znaczenie działalności Cyryla i Metodego w dziejach kultury słowiańskiej” oraz prof. A. Mráz (Braty­sława): „Cyrylometodejskie odgłosy w literaturze bratnich narodów”.

Ostatniego dnia odbywały się posiedzenia naukowo-organizacyjne w poszcze­gólnych Komisjach Międzynarodowego Komitetu Slawistów. Komisji tych jest

dwanaście: ogólnosłowiańskiego atlasu lingwistycznego, lingwistycznej terminologii słowiańskiej, onomastyki, historii slawistyki, słownika starocerkiewnosłowiańskiego, wydawnicza, terminologii literaturoznawczej, transkrypcji, badania struktury gra­matycznej języków słowiańskich, informacyjno-bibliograficzna, poetyki i stylistyki oraz badania stosunków bałtosłowiańskich. Najlepiej pracują pierwsze trzy. Na posiedzeniach został nakreślony i przedyskutowany plan prac na najbliższe pięć lat.

Wszystkie referaty były przygotowane bardzo starannie i gruntownie. Na wysokim poziomie naukowym była również dyskusja. Zarówno referaty, jak i dyskusje w dużym stopniu wzbogaciły naszą wiedzę o narodach słowiańskich,

o ich historii, kulturze, językach. Na Kongresie były omawiane centralne zagad­nienia dotyczące prawidłowości rozwoju literatur i języków słowiańskich, ich periodyzacji, struktury i klasyfikacji. Problemy dyskusyjne były stawiane śmiało

i odważnie. Kongres sofijski będzie miał również duże znaczenie dla dalszych badań naukowych pod względem metodologicznym.

Wieczorem ostatniego dnia w hotelu „Bałkan’ odbyło się przyjęcie wydane na cześć uczestników Kongresu. Przyjęcie to było zorganizowane przez Bułgarską Akademię Nauk i Ministerstwo Oświaty i Kultury. Przemówienie wygłosił między innymi I Sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, Todor Źiwkow. Przyjęcie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

Na specjalne podkreślenie zasługuje dobra organizacja Kongresu. Komitet Organizacyjny dołożył wszelkich starań, by wszystko wypadło jak najlepiej. Tak np. w związku z Kongresem wydano dwutomową księgę, zawierającą odpowiedzi na ankietę naukową, wydano zbiór referatów z Konferencji Warszawskiej pt. ..Słowiańska terminologia lingwistyczna”, zorganizowano wystawę publikacji slawi­stycznych ogłoszonych w poszczególnych krajach w ostatnich pięciu latach. Pomyślano również o wycieczkach krajoznawczych (do Rylskiego Monastyru, na Witoszę oraz do Zapory Wodnej). Za olbrzymi wysiłek oraz serdeczną gościnność organizatora Kongresu należą się wyrazy uznania i wdzięczności.

Uchwałą Międzynarodowego Komitetu Slawistów następny. VI Międzynarodo­wy Kongres Slawistyczny odbędzie się w Pradze w 1968 r.

*Mieczysław Szymczak*

*RECENZJE*

Karol Dejna: Atlas gwarowy województwa kieleckiego. Zeszyt 1, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I. Łódź 1962. Wydał Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. 19 str. 200 map.

Atlas gwarowy województwa kieleckiego stawia sobie za cel przedstawienie fonetycznych, morfologicznych i leksykalnych właściwości na obszarze mieszczącym się w prostokącie: Skierniewice, — Stoczek Łukowski — Nisko — Kolbuszowa — Olkusz — Koniecpol — Włoszczowa — Skierniewice. Tak więc Atlas... uwzględnia nie tylko gwary woj. kieleckiego, ale celowo, dla uchwycenia różnego rodzaju infiltracji językowych, objął również badaniami przyległe powiaty, na których terenie leży ponad jedna trzecia część uwzględnionych punktów” (s. 6).

Punktów jest w sumie 66 — odległość między nimi wynosi około 25 km. Jest to więc siatka stosunkowo gęsta. Wystarczy podać, że Mały atlas gwar polskich na tym terenie ma zaledwie dwadzieścia kilka miejscowości. Mapy Atlasu województwa kieleckiego opracowane są na podstawie materiału zebranego bezpośrednio w terenie w latach 1954—1957 według kwestionariusza zawierającego 1000 pytań . Materiał ten, co jest godne uwagi, zgromadzony został głównie przez samego autora, a to w znacznym stopniu eliminuje możliwość pomyłek i złudnych zróżnicowań terenu zależnych w istocie od indywidualnych sposobów zapisywania materiału.

Autorowi omawianego Atlasu chodzi przede wszystkim „o wydobycie i utrwa­lenie w literaturze naukowej systemu najstarszej z możliwych dziś jeszcze do uchwycenia warstwy gwarowej” (s. 7), dlatego na informatorów wybierał ludzi w starszym wieku (przeciętny wiek 70 lat), co jest zresztą ogólnie przyjęte.

Zeszyt 1 Atlasu gwar województwa kieleckiego zawiera wstęp (s. 5—8), Wykaz map oraz ilustrowanych przez nie zagadnień (s. 9—11), Wykaz zbadanych miejsco­wości (s. 12), Alfabetyczny wykaz zbadanych miejscowości (s. 13), streszczenie w języku rosyjskim (s. 14) i Indeks wyrazów oraz zjawisk językowych przedsta­wionych na mapach 1. zeszytu Atlasu gwarowego woj. kieleckiego (s. 15—19).

Drugą część stanowi właściwy atlas zawierający w zeszycie 1 200 map. Mapy te przynoszą bogaty materiał gwarowy przedstawiony za pomocą jednolitego systemu znakowania dotyczącego kontynuantów samogłoskowych. Są to> z wyjąt­kiem niewielu, mapy wyrazowe „ilustrujące gwarowe zróżnicowanie samogłosko­wych kontynuantów” (s. 8), choć nie brak również map, na których przy okazji przedstawiania cech fonetyczych występują również zróżnicowania słownikowe (np. mapy: 7, 8, 9, 14, 18, 21, 47, 72, 75, 82, 103, 149, 155, 189). Fakty takie, z uwagi na ograniczony terenowo zasięg występowania niektórych wyrazów, musiały zaistnieć i na dobro Atlasu należy zaliczyć to, że autor ich nie pominął.

Dzięki stosowanej w Atlasie metodzie mapowania, polegającej na przytacza­niu całego wyrazu w ścisłym brzmieniu fonetycznym, oprócz sygnalizowanych (s. 9—11) przez autora cech wokalicznych, znalazło się sporo map ilustrujących również kontynuanty niektórych spółgłosek. Wystarczy przytoczyć spółgłoski wargowe miękkie: P' (mapy: 57, 58, 70, 125, 129, 162, 188); b' (mapy: 25, 27, 28); f' (150); v' (mapy: 17, 18, 20, 21, 55, 105, 123, 135.

Dziwi natomiast, że w Wykazie zjawisk oraz ilustrowanych przez nie zagad­nień (s. 9—11) fakty te i tym podobne nie zostały podane, gdy tymczasem

1 K. Dejna: Kwestionariusz do Atlasu gwar województwa kieleckiego. Rozpra­wy Komisji Językowej ŁTN, t. IV, Łódź 1956, s. 61—75.

w Indeksie wyrazów oraz zjawisk językowych przedstawionych na mapach 1. zeszyty Atlasu gwarowego woj. kieleckiego (s. 15—19) można je znaleźć. W ogóle Indeks wyrazów oraz zjawisk... (s. 15—19) jest o wiele bogatszy od Wykazu zjawisk... ze s. 9—11, a przecież różnica między nimi powinna, moim zdaniem, sprowadzać się jedynie do tego, że pierwszy ułożony jest według kolejności map, a drugi według alfabetu. Jeśli na s. 16 zaznaczone jest, że zagadnienie palatalności spółgłoski b' przedstawione jest na mapach 25, 27, 28, to w Wykazie map oraz ilustrowanych przez nie zjawisk (s. 9) pod numerami map 25, 27, 28 powinno być to zjawisko również zasygnalizowane, a nie jest. Jest dosłownie (s. 9): 25 bijak ā; 27 biały 28 białk(o) ā i anal.

Zdaje mi się, że intencję autora rozumiem: w pierwszym wykazie sygnalizuje tylko fakty samogłoskowe, w drugim natomiast wszystkie problemy, to znaczy i te z pierwszego wykazu, i te, które przy okazji mapowania pierwszych wyszły. Wydaje mi się, że można było tę rzecz przedstawić prościej. Rozumiem to w ten sposób, że w obydwu spisach powinny się znaleźć wszystkie zagadnienia. Co naj­wyżej można było cechy konsomatyczne i inne, nie wokaliczne, podawać w pierw­szym wykazie w nawiasie.

Wymienię jeszcze parę uwag szczegółowych, które nasunęły mi się przy czytaniu Atlasu...:

1. Uważam, że w tytule map należałoby podkreślić tę część wyrazu, o którą autorowi głównie chodzi, bo przy braku takiego podkreślenia, a wobec podawania całego wyrazu w legendzie, czytelnik bez zajrzenia do wykazu na s. 9—11, nie wie, że względu na jaką cechę wyraz jest zmapowany. Natomiast ciągłe zaglądanie do wykazu utrudnia czytanie. Dla przykładu weźmy mapę 122 dzierżak. W legen­dzie przy odpowiednich znakach podane są formy: ʒ́erzåk, ʒ́erzok, ʒ́ėrzåk,ʒ́ẏrzok, ʒ́irzåk,ʒ́irzok,ʒ́ẏrzok, ʒ́yrzåk i ʒ́yrzok. Równie dobrze można uważać, że mapa ta ilustruje suf. -ak, jak też kontynuanty er, natomiast w wykazie (s. 10) zaznaczono cechę er.
2. Co do podawania całego wyrazu w legendzie, gdy idzie o określoną cechę fonetyczną, pożądana by była całkowita konsekwencja. Jeśli autor w wielu wypadkach podaje cały wyraz, a przy niektórych mapach tylko jego część, to trudno dociec, czym to jest podyktowane. Dlaczego np. na mapie 164 ja(strz)ąb (w wykazie s. 11) podano, że chodzi o ęP), w nawiasie jest tylko strz a ja- poza nawiasem, chociaż na s. 10 czytamy „Część wyrazu ujęta w nawias jest pominięta na danej mapie”, a więc tu wynikałoby, że chodzi o ja- i o ęP. Poza tym na 12 form wyrazu jastrząb pierwsza część jastrz- ani razu nie ulega zmianie (jest jastš). Czy należy z tego wnioskować, że część ta rzeczywiście zmianom nie ulega (chociaż spodziewałbym się tu -šč- ^ -strz-), czy też, że została ona tu znormalizowana? To samo dotyczy mapy 58 pio(ł)un, -ek, a także map 177, 184 i 199. Nie wystarczy chyba zaznaczyć, że „część wyrazu ujęta w nawias jest pominięta na danej mapie”, ale należy ją albo naprawdę pominąć, albo, gdy się ją podaje, można nie zaznaczać jej specjalnym znakiem na mapie, ale w legendzie oddać w takiej formie, w jakiej została zapisana. Jednym słowem, na niektó­rych mapach część wyrazu wzięta w nawias jest w legendzie pomijana, na innych (wyżej przytoczonych) nie, i wygląda na to, że tam, gdzie jest przytaczana, bywa konsekwentnie normalizowana. Dla uniknięcia nieporozumień lepiej byłoby tę sprawę wyjaśnić.

Poza tym, przy takiej formie mapowania, można np. wywnioskować, że w badanych gwarach wyraz adwent ma 192 warianty. Bo skoro mapa 1. ad(went) podaje 12 postaci (ad-, fad-, and-, fand-, an-, ian-, iam-, avg-, iavg-, lang-, ag-, tag-) nagłosowego ad-, a mapa 2. (ad)went 16 postaci (-vent, -vent, -vet, -vet, -vent, -vint, -vint, -v'int, -vink, v'it, -vynt, -vynt, -vyt, -vdnt, -vdnt, vdnt) -went, to teoretycznie można przypuszczać, że każda postać ad- łączy się z każdą postacią -went, co daje wyżej wymienioną liczbę. Myślę, że tak nie jest, i dlatego wydaje mi się, że w tym wypadku lepiej było zmapować cały wyraz na jednej mapie.

1. Jeśli głównym zadaniem zeszytu 1. było przedstawienie kontynuantów samogłoskowych, to fakty na mapach należało tak przedstawić, żeby na czoło wybijały się zagadnienia samogłoskowe, a nie zawsze tak jest. Por. mapy: 104, 109, 147. Uwaga ta dotyczy tylko paru map, gdyż większość map jest bardzo czytelna.
2. Na mapie 15 w punkcie 6. legendy powinno być chyba umer II t, a nie jak podano: umar //t. Wynika to ze sposobu znakowania. Trójkątem oznacza autor formy z re, je, er itp.., a tu właśnie jest trójkąt.
3. Podobny błąd wkradł się chyba do legendy mapy 93 w punkcie 4. ieśenum. Tu również z systemu znakowania wynika, że powinno być ieśeńum. Widać to, gdy się porówna pozycję czwartą z pozycją dwunastą legendy ieśińum). Znakiem zasygnalizowana jest tu tylko różnica w samogłosce.
4. W wykazie map s. 9 w punkcie 7. podano plużek, z zaznaczeniem, że chodzi

o połączenie ra-. Lepiej chyba było podać radio (płużek do obradlania kartofli) dla odróżnienia radia w pozycji 6.

1. Mapa 200 odbita została jedynie do połowy, po Kielce. Być może, że defekt ten jest tylko w moim egzemplarzu. W wypadku, gdyby tak było w całym nakładzie, uważam, że tę mapę należałoby powtórzyć.

Przytoczone wyżej spostrzeżenia w niczym nie zmniejszają wagi Atlasu gwa­rowego województwa kieleckiego. Jest to praca przygotowana bardzo starannie, stanowiąca, poza Małym atlasem gwar polskich, największe przedsięwzięcie tego rodzaju. Na podkreślenie zasługuje też poręczna, wygodna w użyciu, forma wydania

i dobrze dobrana wielkość map wraz z całym rozwiązaniem graficznym. Dopiero po wykonaniu takich regionalnych atlasów dla wszystkich gwar polskich można by dokonać wielu syntez w różnych dziedzinach faktów gwarowych.

*Jan Basara*

*OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW*

*O wyrazie chałtura.*

Ob. Antoni Lenarski z Sopotu pisze, że w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego nie znalazł wyrazu chałtura. Przed omówieniem tego wyrazu chciałbym wyjaśnić pewne kwestie ogólne. Pracę nad naszym słownikiem rozpoczęliśmy w maju 1950 roku (nie licząc poprzedniej, jeszcze przedwojennej pracy nad suplementem do Słownika Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego), a więc przeszło trzynaście lat temu. Pierwszą fazę pracy całego zespołu redakcyjnego stanowiła tak zwana technicznie ekscerpcja, to znaczy wypisywanie ze wszelkich możliwych źródeł wyrazów, które miałyby się znaleźć w słowniku. Bibliografia tych źródeł podana jest we wstępnej części pierwszego tomu Słownika. Wyno­si ona około 3 200 pozycji i obejmuje zarówno dzieła literackie, jak naukowe i techniczne, oczywiście w określonym wyborze. Terminologia specjalna opracowywana jest przez kilkudziesięciu współpracowników — specjalistów. Ten dział jest w redakcji Słownika wyodrębniony, kie­ruje nim redaktor Zofia Łempicka. Materiały z tekstów literackich gromadzone były przez czytających teksty redaktorów, wypisywane wyrazy były porównywane z danymi zawartymi w dotychczasowych słownikach. Musieliśmy uwzględnić teksty powstałe w okresie dwóch stuleci: od połowy XVIII do połowy XX wieku, bo wprawdzie wiek XIX był uwzględniony we wspomnianym Słowniku Karłowicza-Kryńskiego- Niedźwiedzkiego, ale w tym Słowniku bardzo, a nawet wyjątkowo cennym jako rejestr wyrazów ( z zastrzeżeniem, że wiele jest sztucz­nych), cytaty podawane są niedokładnie: wymienione jest tylko nazwisko autora, skutkiem czego nie wiadomo, z jakich utworów danego autora redaktorzy słownika korzystali. W razie, gdy powstaje w związku z poda­nym przykładem jakakolwiek wątpliwość, niepodobna jej rozstrzygnąć, bo nie wiadomo, gdzie szukać. Kraszewski jest autorem paruset powieści i jego nazwisko jest w spisie uwzględnionych autorów wymienione, ale nie znajdujemy żadnej wzmianki o tym, z których mianowicie jego dzieł redakcja korzystała, a tym samym nie wiemy, jakie dzieła nie zostały pod względem leksykograficznym opracowane i wymagają od historyka języka, żeby się nimi zajął. W spisie naszych źródeł wymieniamy nie tylko nazwisko autora, ale i tytuł utworu, rok i miejsce wydania. Infor­mujemy o tym, kiedy dany autor żył, to znaczy podajemy datę urodzin i śmierci lub tylko urodzin. Ta chronologia jest ważna, bo może czytelni­kowi ułatwić ocenę wyrazu lub formy, które znajduje w cytacie. Zależy nam na tym, żeby nasza praca włączała się w nurt historii języka pol­skiego i żeby ci, którzy ją będą kontynuować, mogli to jak najskuteczniej robić, i żeby jak najłatwiej było wykrywać luki, które wymagają uzu­pełnień. Takich luk polegających nie tylko na utworach nie objętych

spisem naszych źródeł, ale czasem w wypadkach poszczególnych wyra­zów, po prostu na przeoczeniach, nie można niestety uniknąć. Ostatni tom Słownika, jedenasty, będzie zawierał oprócz indeksu słowotwórcze­go wyrazy, które powinny się były znaleźć w tomach poprzednich w od­powiednich miejscach alfabetycznych. Zresztą chodzić może nie tylko o przeoczenia, a nawet w ogólnej skali statystycznej w wyjątkowych wy­padkach o przeoczenia: tempo naszego życia jest tak intensywne, że w po­lu widzenia wciąż się ukazują jakieś odpowiadające nowym rzeczom no­we wyrazy, a i niezależnie od nowych rzeczy, zmieniają się sposoby mó­wienia, styl, metafory, porównania. Za tym wszystkim trudno leksyko­grafowi, czyli słownikarzowi, nadążyć, każdy słownik jest w stosunku do roku ukazania się jego ostatniego tomu trochę spóźniony. Na temat tego. czy zasygnalizować w naszym Słowniku pod hasłem babka znaczenie «mło­dej dziewczyny» toczyły się w naszej redakcji lat temu kilkanaście dość zawzięte spory: niektóre osoby były zdania, że równa babka jest poniżej tego poziomu stylistycznego, który może docierać do słownika. Frazeologii równa babka nie podaliśmy, ale jako piąte kolejne znaczenie hasła babka wymieniliśmy znaczenie «młodej kobiety» (czego nie zauważył pewien publicysta, który wytykał nam brak tego znaczenia). Znacznie łatwiej, zauważmy nawiasowo, wypisywać potoczyste zdania niż gromadzić rze­czowy materiał do historii wyrazów. Pewne opory wywoływał i wymie­niony przez korespondenta wyraz chałtura; wydawało się wtedy, że jest to tylko używany w mowie potocznej zwykły cytat z języka rosyjskiego. W tekstach literackich ekscerptorzy na chałturę nie natrafili. Należało jednak ten wyraz uwzględnić, utrwalił się on w języku, a nawet się roz­plenił, bo ukazały się formy pochodne, jak choćby forma zaświadczona w tytule „Wspomnienia chałturzystki”, albo dość charakterystyczny, choć mało wdzięczny, chałturszczak. Chałtura i chałturzystka znajdą się w tomie suplementowym. Rejestrowanie wyrazów i zwrotów mowy po­tocznej sprawia słownikarzowi znaczne trudności pod względem technicz­nym ze względu na brak dostatecznej liczby pisemnych źródeł. Jednym ze środków zasadniczych powinno być możliwe rozszerzenie zespołowego charakteru pracy nad słownikiem: redakcja Słownika będzie bardzo wdzięczna każdemu, kto by zechciał nam nadsyłać swoje uwagi dotyczące czy to jakiegoś brakującego w Słowniku wyrazu, jak to uczynił korespon­dent w związku z wyrazem chałtura, czy to znaczenia, czy definicji, czy jakiejkolwiek innej kwestii, która by się nasunęła czytelnikowi Słownika. Z prośbą o taką pomoc już kiedyś do słuchaczów radia się zwracałem. Powtarzam tę prośbę, bo rzecz jest bardzo ważna. Słowniki języków na­rodowych ukazują się z konieczności w wielkich odstępach czasu. Chcie­libyśmy, żeby słownik, nad którym pracujemy obecnie, był trwałym wkładem do naszej kultury, a na tym zależy chyba również wszystkim, którym bliski jest język polski, jedno z tak ważnych narzędzi kształto­wania tej kultury. Co do wyrazu wiech w znaczeniu gwary środowisko-

wej, który korespondent cytuje z pewnego artykułu w „Głosie Wybrze­ża”, to wyraz ten w naszym Słowniku uwzględnimy, wymieniliśmy go już we wstępnej części pierwszego tomu w spisie kwalifikatorów.

*Formy obcych nazwisk i nazw miejscowości.*

Ob. Czajkowski ze Szczecina pisze, że razi go, jak również niektóre inne osoby, nadawanie nazwisku Kennedy form przypadkowych, a więc odmienianie prezydenta Kennediego, prezydentowi Kennediemu. Kores­pondent uważa, że lepiej byłoby pozostawiać nieodmienną formę Kennedy we wszystkich przypadkach.

Jest to kwestia, której zwyczaj językowy jeszcze nie rozstrzygnął i nie utrwalił. Zasadniczo można stwierdzić, że gdyby szło o sformułowa­nie reguły, która by się dawała stosować w sposób konsekwentny, bez żadnych wyjątków, to mogłaby być nią tylko reguła nieodmieniania ob­cych nazwisk: to z każdym obcym nazwiskiem można zrobić, to znaczy można zawsze zachować mianownikową postać nazwiska czy nazwy miej­sca. Wtedy unika się kłopotu szukania właściwych form odmiany obcego wyrazu. W niektórych wypadkach znalezienie takich form jest w ogóle niemożliwe. Jak na przykład odmieniać takie nazwy francuskie, jak: Auraye, Trinité, Poitiers, Montpellier, Anjou, włoskie jak Monte Cassino, amerykańskie jak Milwaukee, gruzińskie Tbilisi i mnóstwo innych, nie­koniecznie brzmiących egzotycznie? Nazwa Monte Cassino nie sprawia żadnych trudności w wymowie, jest nazwą znaną, ale nigdy nie jest od­mieniana i prawdopodobnie nikomu nie przychodziło do głowy zastanawiać się nad tym, jaka miałaby być forma dopełniacza lub narzędnika tej nazwy: Montego Cassina, pod Montem Cassinem? Każdy by odczuwał, że są to formy dziwaczne i niepotrzebne, a to jest niewątpliwym dowodem, że nienadawanie obcej nazwie polskich końcówek jest praktycznie wy­godniejsze, niż sztuczne dopasowywanie do siebie różnojęzykowych ele­mentów, nie przeznaczonych historycznie do bezpośredniego sąsiedztwa. Toteż dość wyraźna jest w języku dzisiejszym tendencja do nieodmienia­nia nazw obcych: w tytule sfilmowanej powieści amerykańskiej „Czarow­nica z Salem” Salem jest formą nieodmienną, nazwa miasta niemieckiego Bonn nie bywa odmieniana; w miejscowniku nie byłoby trudności, można powiedzieć w Bonnie, ale jak w dopełniaczu: do Bonnu — tak jak do Lon­dynu czy do Bonna tak jak do Berlina? Nazwa miasta Skopje w licznych wzmiankach dziennikarskich zachowywała tę nieodmienną postać, cho­ciaż łatwo by było zastosować w tym wypadku formy odmiany typu pole. Polska tradycja gramatyczna, zgodnie z którą rzeczowniki wymagają form odmiany, obejmuje przede wszystkim — z natury rzeczy — wyrazy pol­skie a nie obce, dlatego też odwoływanie się do tej tradycji nie wystarcza do rozstrzygania kwestii zupełnie nowych. Nasze kontakty z obcymi kra-

jami nieustannie się wzmagają, w życiu języków ukazują się nie tylko nowe fakty, ale nawet nowe procesy, nowe typy. Takie jest ogólne tło, na którym staje się zrozumiałe, dlaczego niektórzy wolą nie odmieniać nawet nazwiska Kennedy, chociaż gramatycznych trudności jego odmiana nie sprawia, bo nasuwa się tu bezpośrednio typ odmiany przymiotnikowej: Kennediego, Kennediemu. W tym szczegółowym wypadku jest miejsce i na tradycje nawet w zakresie nazwisk obcych: przyzwyczailiśmy się do form: Corazziego, Bacciarellego, Albertrandiego (Albertrandi był prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w początkach XIX wieku). Można więc połączeniu form prezydenta Kennediego dać pierwszeństwo przed połączeniem: prezydenta Kennedy. W jakim zakresie tendencja do nieodmieniania wyrazów obcych obejmie różne typy, o tym rozstrzyg­nie czas.

*Przemysł cukrowniczy.*

Korespondentka z Katowic pyta, która z dwóch form jest lepsza: prze­mysł cukrowy czy też przemysł cukrowniczy.

Formantem przymiotnikowym, czyli przyrostkiem używanym do two­rzenia form przymiotnikowych -niczy, dzisiaj często szafuje się nadmier­nie: nie ma sensu na przykład forma piekarniczy zamiast piekarski. Ale jest i zakres uprawnionych użyć tego formantu; jest on właściwie użyty przede wszystkim wtedy, kiedy forma na -niczy jest przymiotnikowym odpowiednikiem rzeczownika na -nik. Taką odpowiedniość, czyli kore­lację, stwierdzamy w formach zawodnik — zawodniczy, pracownik — pracowniczy, łucznik — łuczniczy, kierownik — kierowniczy i w wielu innych podobnych. Daje się zauważyć pewna specjalizacja znaczeniowa: przymiotniki na -niczy tworzone są głównie od rzeczowników oznacza­jących osoby: wyraz palnik jest nazwą narzędzia, a nie osoby, i przymiot­nika palniczy w użyciu nie ma. Czasem przymiotniki na -niczy nie mają odpowiadających sobie rzeczowników na -nik: dotyczy to formy motor­niczy używanej w charakterze rzeczownika i formy strzelniczy w połą­czeniu proch strzelniczy. Oprócz związków z rzeczownikami na -nik wy­tworzyły się związki znaczeniowe przymiotników na -niczy również z rzeczownikami na -stwo, co jest widoczne z zestawienia form: łucznik — łuczniczy — łucznictwo, kierownik — kierowniczy — kierownictwo. Istnieją w; języku polskim wyrazy cukrownik «specjalista od wyrobu cukru» i cukrownictwo «produkcja cukru z buraków cukrowych», czyli zawodowe zajęcie cukrownika. Jest rzeczą naturalną, że obok wyrazów cukrownik, cukrownictwo, istnieje i forma przymiotnikowa cukrowniczy, którą objaśniliśmy w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego jako znaczącą «związany z cukrownią, dotyczący cukrownika albo cukrow­nictwa». Przymiotnik ten nie jest wytworem ostatnich dziesięcioleci: je-

den z zacytowanych przez nas przykładów, w którym mowa o ,,wzroście przemysłu cukrowniczego” pochodzi z 1875 r. Wniosek z tych uwag jest ten, że wyrażenie przemysł cukrowniczy jest wyrażeniem właściwym. Forma cukrowy, zresztą w ogóle używana dość rzadko, znaczy zasadniczo «odnoszący się do cukru, zrobiony z cukru»; w tym znaczeniu użył jej Mickiewicz w opisie serwisu w „Panie Tadeuszu”: „lekka, ciepłem letnim powoli rozgrzana roztopiła się lodu cukrowego piana”. Krasicki w „Monachomanii” pisał o „sucharkach masą oblanych cukrową”. W obu tych przykładach mowa o czymś zrobionym z cukru.

Drugie pytanie tej samej korespondentki: dlaczego zamiast dotych­czas używanego wyrażenia płótno wsypowe, słyszy się dzisiaj wyraz inlet? Korespondentka sądzi, że jest to wyraz niemiecki:

Niemieckie jest w tym wypadku tylko pośrednictwo, sam wyraz jest angielski inlet to w języku angielskim dosłownie: «to, co jest włożone, wkładka», a więc raczej nie płótno wsypowe, tylko to, co się wsypuje do tego płótna. W towaroznawstwie inlet jest używany jako określenie bawełnianej tkaniny pościelowej używanej na wsypy. Etymologiczna obcość wyrazu mogłaby nie stanowić przeszkody w jego używaniu, tym bardziej, że jest ono ograniczone do specjalnego środowiska, ale jeżeli wyrażenie płótno wsypowe było w tymże środowisku tradycyjnie utrwa­lone, to nie warto było tej tradycji naruszać. Co do wyrazu pauza, którego dotyczy ostatnie pytanie korespondentki, to znaczenie «przerwy między lekcjami»: nie jest w nim co prawda odwieczne — nie rejestruje go ani Linde, ani Słownik Wileński — ale jest już wystarczająco dawne, że­by nie było powodu potępiania tego znaczenia. Jest ono wymienione i zilustrowane przykładami w Słowniku Warszawskim bez żadnych zastrzeżeń.

*Znikła.*

Ob. Hanna Goruk-Górska w Warszawie pyta o formy znikła: zniknęła. Wahaniom form tego typu poświęciłem dwie strony w książce „O kultu­rę słowa”. Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że w języku współczesnym istnieje dość wyraźna tendencja do opuszczania cząstki -ną- w rodzaju męskim, -nę- w rodzaju żeńskim w czasie przeszłym cza­sowników typu zniknąć. Powie się raczej znikła (chociaż u Słowackiego ..zniknęła jak sen jaki złoty”); mówimy również wojna wybuchła, nie wybuchnęła.

*Pisownia wyrazów: plac, aleja.*

Wyraz plac pisze się zasadniczo małą literą, gdy w połączeniu z okreś­lającym go wyrazem ma on charakter zwykłego rzeczownika pospolitego, na przykład plac Na Rozdrożu w Warszawie. Wyraz aleja w takim połą­czeniu, jak na przykład Aleje Jerozolimskie pisze się dużą literą, bo już samo użycie formy liczby mnogiej wskazuje na to, że wyraz nie jest zwykłą nazwą pewnego typu ulicy, ale jest składnikiem nazwy własnej.

*„Pierzarski”.*

Prezes Zarządu „Samopomocy Chłopskiej” w Nowym Tomyślu, ob. Florian Ślósarski, pisze, że wspomniany zarząd otrzymał pismo z Woje­wódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, w którym to piśmie mowa o organizowaniu szkolenia pierzarskiego, a ma to znaczyć, że się przystąpi do uzupełniania wiadomości zainteresowanych pracow­ników w zakresie zasad klasyfikacji pierza. Autor listu odczuwa słowo pierzarski jako dziwoląg językowy i prosi o wyjaśnienie, czy dla okreś­lenia kogoś, kto się zajmuje skupem pierza, przetwórstwem pierza lub wykonuje jakieś inne czynności związane z pierzem, trzeba koniecznie tworzyć nowy, dziwacznie brzmiący przymiotnik. Nazwy przetwórstwo mięsne, owocowe, warzywne, dodaje korespondent, nie mają w swym brzmieniu nic zaskakującego, przetwórstwo pierzarskie natomiast uderza sztucznością.

To odczucie jest trafne. Forma przymiotnikowa pierzarski jest dla­tego niefortunna, że brak jej punktu oparcia w podstawowym rzeczow­niku, którym musiałaby być forma pierzarz, zdecydowanie źle brzmiąca. Rzeczownikom blacharz, drukarz, malarz, młynarz, piekarz odpowiadają przymiotniki blacharski, drukarski, piekarski i dzięki tej korelacji formy przymiotnikowe są naturalne i nie mogą w nikim wywoływać zastrze­żeń. Inaczej z formą pierzarski. Są oczywiście wypadki, i są one nawet częste, gdy przyrostki łączą się ze sobą i są potem używane jako samo­dzielne elementy, niezależnie od tego, w jaki sposób powstały. Od tema­tu czasownika kierować utworzony został rzeczownik kierowca. Gene­tycznie dwucząstkowa całość -owca została zastosowana do utworzenia rzeczownika wykładowca, któremu odpowiada czasownik wykładać, wi­dać więc, że -owca jest tu jako całość wtórne. To samo z formantem -ownik w rzeczowniku krążownik utworzonym od czasownika krążyć przez wtórną analogię do takich form jak holownik, pracownik mających oparcie w tematach czasownikowych zawierających w swej budowie cząstkę -ow- (holować, pracować), której nie ma w formie krążyć. Mo­torniczy zawdzięcza swe powstanie analogii do form zwrotniczy, leśniczy, mających oparcie w rzeczownikach zwrotnica, leśnik, gdy tymczasem motorniczemu takiego punktu oparcia brak. Przykłady łatwo byłoby mnożyć. Ale możliwość znalezienia jakichś faktów analogicznych nie przesądza jeszcze o tym, żebyśmy mieli jakiś fakt, z którym mamy w da­nej chwili do czynienia, oceniać dodatnio. Jeżeli analogia szerzy się w spo­sób chaotyczny i bezładny, to powstają formy rażące, jak na przykład

forma piekarniczy zamiast formy tradycyjnej i pod każdym względem dobrze się tłumaczącej piekarski. Pierzarniczy byłoby jeszcze gorsze od pierzarskie go, ale i pierzarski nie jest piękne. Słuszna jest uwaga kores­pondenta dotycząca tego, że samo tworzenie przymiotnika nie jest w oma­wianym wypadku konieczne. Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Pierzarskiego — a jest taka instytucja w Swarzędzu — to nazwa bardzo nieuda­na, z którejkolwiek strony na nią się spojrzy. Jakieś dziwne jest i Przed­siębiorstwo Przetwórstwa i Przetwórstwo Pierzarskie. Czy nie można by­łoby powiedzieć po prostu: „Zakład — czy też Zakłady — Obróbki Pierza”?

*Pod adresem.*

Ob. Jerzy Kwiatkowski, zootechnik z Olsztyna, ma wątpliwość, czy w zdaniu, które bywa wypowiadane przez spikerów po audycjach Radio­wego Poradnika Językowego: „list prosimy kierować pod adresem” nie ma błędu językowego. Korespondent sądzi, że zamiast „pod adresem” należałoby mówić „na adres”. — Właśnie wtedy nie byłoby dobrze. Wy­rażenie pod adresem jest poprawne i tradycyjne, zaświadczone w pismach wielu autorów. Na adres jest prawdopodobnie rusycyzmem; mówię: „praw­dopodobnie” bo możliwy jest wpływ bliskoznacznego zwrotu „posłać co komu na ręce” (otok: przekazać do rąk własnych). Pod jakimś adre­sem można nie tylko posłać, ale także mieszkać, to znaczy, że to wyra­żenie może oznaczać nie tylko kierunek, ale i miejsce: w każdym razie może oznaczać i kierunek i jest wyrażeniem właściwym.

*Wypadek, przypadek.*

Ob. Stokowski z Warszawy nadesłał dłuższą listę form i wyrazów, które uważa za błędne, a które notował słuchając audycji Polskiego Ra­dia. Sprawa jest oczywiście bardzo ważna, bo Polskie Radio jest instytu­cją, która na sprawy kultury języka może mieć wpływ większy bodaj niż jakakolwiek inna. Jest w tej chwili w opracowaniu pewien projekt dotyczący tych kwestii. W zasadzie odpowiedzialność za językową stronę tekstów odczytywanych w audycjach radiowych obarcza autorów tek­stów, a nie spikerów.

Korespondent pisze, że wiele osób myli wariant z alternatywą i mając na myśli wariant projektu czy rozwiązania mówi o jego alternatywie. Niestety w tym znaczeniu używają wyrazu alternatywa architekci i jeżeli wyraz ten był użyty w tekście napisanym przez architekta, to autor z pew­nością nie dałby do tekstu wprowadzić poprawki. Spiker jest w takim wypadku bezradny. Wyrażenie, którego w tej chwili użyłem: „w takim wypadku” należy do tych. które korespondent uważa za błędne, bo są­

dzi, że należy mówić „w takim przypadku”. Nie jestem tego zdania. Wy­raz wypadek w swoim znaczeniu ogólnym jest zbliżony do wydarzenia, na przykład ,»wypadki potoczyły się szybko”, wypadek nieszczęśliwy jest jednym z wypadków, przypadek natomiast to to, co jest nieobliczal­ne — „przypadek sprawił, żeśmy się spotkali”, a także kategoria grama­tyczna, jak mianownik, dopełniacz itd. Dlatego też uważam, że logicz­niejsze jest wyrażenie „w tym wypadku” niż „w tym przypadku”. Pi­sałem o tym w książce „O kulturę słowa”.

Korespondenta razi akcentowanie wyrazu nauka na przedostatniej sy­labie, a nie na początkowej, to znaczy, że potępia on wymowę nauka, proponuje zaś wymowę nauka. Jest to wymowa niewątpliwie gorsza, zniekształcająca budowę słowotwórczą wyrazu i mogąca łatwo dopro­wadzić do jego zubożenia o jedną sylabę, co jak mówiłem często się dzieje z wyrazem w ogóle wymawianych wogle. Praca nad językiem musi być oparta na dokładniej znajomości faktów i powinna być współpracą ze wszystkimi, którzy o tych faktach mają dokładne informacje.

W. D.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod *redakcją prof, dra W. Doroszewskiego*

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C, zł 220,—

Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G, zł 220,—

Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K, zł 220,—

Tom IV, str. 1331, obejmuje litery L—N (do nić) zł 220,—

Tom V, str. 1265 + 2 nlb, obejmuje lit. Nie-Ó w subskr. zł 88,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym to­mem indeksu słowotwórczego, którego przeznaczeniem jest uka­zanie budowy słowotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy uka­zywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof, dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof, dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lindego (1807—1914 r.) i Słowniku warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego- Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opra­cowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją naj­lepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od po­przednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak rów­nież wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskie­go, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najwłaściwsze jego połączenia z in­nymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie do­puszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy popraw­nej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady uży­cia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisa­rzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat za­czerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udoku­mentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistyczne­go użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość, bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, re­dakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszyst­kich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT.
„PORADNIK JĘZYKOWY”

**Cena zl 6,—**

Cena w prenumeracie zł 60,— rocznie (10 zeszytów).

zł 30,— półrocznie (5 zeszytów).

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy **I** Wydawnictw **„RUCH". War­szawa,** ul. Wronia 23, konto PKO **Nr** 1-6-100.020.
2. Urzędy pocztowe i listonosze.
3. Księgarnie „Domu Książki”.

Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę 40% drożej.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Przedsiębiorstwo Kol­portażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wil­cza 46, konto PKO nr 1-6-100.024.

Bieżące numery można nabyć lub zamówić w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Rozpowszechniania Wydaw­nictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk — Wzorcownia Wy­dawnictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIA REGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA!

1. Ernst Mucke: *Historische und vergleichende Laut- und Formenlehre der wedersorbischen Sprache...* Leipzig 1891. [↑](#footnote-ref-1)
2. Johannes Chojnanus:: *Linguae Wandalicae ad dialectum districtus Cotbusiani formandae aliquis Conatus...* 1650 (Hs„ zitiert nach der Cottbuser Abschrift). [↑](#footnote-ref-2)
3. Leskien A.: *Das sorbische Neue Testament von 1548.* Arch. f. si. Ph., I. [↑](#footnote-ref-3)
4. *Das Neue Testament... in die wendische Sprache übersetzt.:, von Gottlieb Fabricio. Joh.* Gottl.-Richter 1709. [↑](#footnote-ref-4)
5. Schwela G.: Lehrbuch der niederwendischen Sprache. Teil I: Grammatik, Heidelberg 1906. [↑](#footnote-ref-5)
6. 8 Hauptmann J. G.: *Nieder-Lausitzsche Wendische Grammatica.* Lübben 1761. [↑](#footnote-ref-6)
7. ® Por. np. Muki: Gramatyka... s. 450.

lü Również Trypućko (Les adverbes en -bsky dans la langue polonaise, Acta Universitatis Upsaliensis 1951, 3, s. 13) opierając się na podobnych podstawach odrzuca takie pochodzenie przysłówków typu hrabskie w języku polskim. [↑](#footnote-ref-7)
8. Próba wyjaśnienia przez Trypućkę rozpowszechnionego również w języku polskim typu na polskie nie jest jednak zadowalająca, ponieważ autor fakty niewyjaśnione (na polskie) usiłuje wytłumaczyć wpływem innych faktów nie­wyjaśnionych (polskie). Por. op. cit., s. 25. „L’apparition de na est, a notre avis tout a fait claire: la preposition у a été introduite par suite du croisement des adverbes du type polskie avec des tournures du type na język polski (na mowę polską)” i op. cit., s. 17: „Somme toute il faut admettre que les adverbes en -skie sont plutót a considérer comme des formations d’ordre analogique que d’ordre phonetique, bien qu’il soit difficile, au moins pour le moment, ďen trouver un modéle”. [↑](#footnote-ref-8)
9. Por. Kirchner О.: *Die russischen Adjektivadverbien auf* -f, s. 73, [↑](#footnote-ref-9)
10. Pewna dwujęzyczność jest na Łużycach już stosunkowo dawnym zjawi­skiem., przynajmniej dla dużej części ludności łużyckiej. Łużyczanie uczyli się języka niemieckiego w czasie służby wojskowej, często w czasie służby w domach niemieckich oraz na targach w mieście już od dawna zasiedlonym przez mieszczań­stwo niemieckie. [↑](#footnote-ref-10)
11. ie O zjawisku tym wspomniałem już w Z. f. SI., IV, s. 574—575; brak tam jednak wyjaśnienia. [↑](#footnote-ref-11)
12. Por. także niemieckie konstrukcje typu: *Erste-Mai-Plakette, Atomarer*- -*Aufrüstungsrummel.* [↑](#footnote-ref-12)
13. Por. Kirchner loc. cit., s. 43—45. [↑](#footnote-ref-13)
14. Np.: Oesterreicher: Polskie po polsku. J. P. 1926, s. 176—179; Birkenmajer, J.P. VIII, s. 148—149; Nitsch: Polskie «język polski», J. P. XXI, s. 177—180; Grappin: Czy rugować polski (= język polski)? P. J. 1935/36, s. 153—157. [↑](#footnote-ref-14)
15. K. Nitsch, J. P. 1952, s. 92. [↑](#footnote-ref-15)
16. „Powstaje jeszcze jedna kwestia. Czy na używanie wyrazu polskie w zna­czeniu «język polski» nie miały żadnego wpływu odpowiednie konstrukcje nie­mieckie (das Deutsche)? Zastanowić się nad tym w każdym razie można”. P. J. 1935/36, s. 157/8. [↑](#footnote-ref-16)
17. J.P. 1936, s. 180. [↑](#footnote-ref-17)
18. Przyjmujemy umownie ten formant dlatego, że nie jest pewne pochodzenie formacji typu dotykalny. Gdyby powstały one z imiesłowów na -ły (Vondrák) albo z rzeczowników na -dło (Łoś), formantem byłoby tylko -ny, gdyby zaś pod wpływem przyswojonych łacińskich przymiotników na -(al)ny (Kurkowska), for­mantem byłoby -alny. [↑](#footnote-ref-18)
19. Por. L. Musioł: Pszczyna. Monografia historyczna. Katowice 1936, s. 248 i in. [↑](#footnote-ref-19)
20. L. Musioł, dz. cyt., s. 253. [↑](#footnote-ref-20)
21. W sumie można nazwy Koprnik i Koprzywnica uważać za terminy synonimiczne, pierwotne określenie miejsc zarosłych „koprem” czy „koprzywami”; por. np. dąb: Dębnik: Dębnica; lipa: Lepnik: Lipnica i podobne relacje morfologiczno-nazewnicze. Nazwa roślinna Koprnik, co do brzmienia identyczna z nazwą miejscową, byłaby w tym wypadku od tej ostatniej niezależna, utworzona z suf. -nik od odmiennej funkcji. [↑](#footnote-ref-21)
22. Ostrowce leżą 25 km na południe od Buska Zdroju i 6 km na wschód od Nowego Korczyna. [↑](#footnote-ref-22)
23. Por. „Poradnik Językowy”. Warszawa 1962, nr 2 (197), s. 61—69. [↑](#footnote-ref-23)
24. \* Wł. Kupiszewski i K. Długosz: Nazwiska żon, córek i synów w dwóch wsiach małopolskich. „Poradnik Językowy”, Warszawa 1962, nr 2, s. 65. [↑](#footnote-ref-24)
25. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk: Gramatyka histo­ryczna języka polskiego. Warszawa 1955, s. 205. [↑](#footnote-ref-25)
26. [↑](#footnote-ref-26)
27. Wł. Kupiszewski i K. Długosz, op. cit., s. 64—66. [↑](#footnote-ref-27)
28. Рог. „II Międzynarodowy Zjazd Slawistów (Filologów Słowiańskich) — Księga referatów”. Warszawa 1934. [↑](#footnote-ref-28)
29. Por. W. Doroszewski: „Refleksje i wspomnienia uczestnika belgradzkiego Zjazdu Slawistów”. Studia i szkice językoznawcze. Warszawa 1962. s. 276—280. [↑](#footnote-ref-29)